Nr.3.

P R Z E G L Ą D   R O L N I C Z Y

Poświęcony sprawom odbudowy rolnictwa polskiego i oświaty rolniczej.

T R E Ś Ć :

wydany staraniem

SEKCJI ROLNEJ STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH W WLK.BRYTANII.

LONDYN, LISTOPAD 1944 r.

Tylko dla członków.

POSTAWA ROLNICTWA.

Od czasu przyjazdu na Wyspy Brytyjskie mamy czas i możność podziwiania niesłychanego rozwoju rolnictwa tutejszego. Zdawać by się mogło,że dzieje się to pod wpływem jakiejś różdżki czarodziejskiej,że W.Brytania zdołała powiększyć o kilkadziesiąt procent obszar pól zaoranych,zwiększyć produkcję zbóż,okopowych a przy jednoczesnym wstrzymaniu importu pasz dla żywca,zdołała zwiększyć wybitnie produkcję mleka świeżego znacznie ponad najwyższy stan produkcji przedwojennej.

Bliższa analiza tego zagadnienia prowadzi do bardzo prostych,a jak rewelacyjnych,odkryć. Nie ma w tym szybkim niespodziewanym rozwoju nic nadzwyczajnego,anormalnego.Wszystko odbyło się bardzo prosto,gdyż celowo.Wytyczne dla rozwoju rolnictwa brytyjskiego były opracowane przez Min.rolnictwa na długi czas przed wojną.Stwierdzono,że rolnictwo jest nieopłacalne,że należy mu zapenić rentowność i w tym celu już na wiosnę 1939 wprowadzono premie za zaoranie pastwisk.Z chwilą wybuchu wojny wprowadzono w życie Powiatowe Komitety rolnicze,które przejęły z rąk Ministerstwa rolnictwa w swe ręce całą akcję.Wykonanie ogólnego, centralnego planu zostało jaknajbardziej zdecentralizowane,gdyż wykonawcami były nietylko powiatowe,ale nawet i gminne komitety.

Te organizacje rolnicze,jakimi się stały Komitety,przyjęły na swe barki odpowiedzialność za wykonanie oraz za istotę i treść tego planu. To jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech demokratycznego ustroju organizacyj rolniczych,jak też i całego społeczeństwa angielskiego.Wszystkie sprawy,plany,zamiary są dyskutowane publicznie,każdy rolnik wie o tym,co jest zamierzone i czego może się spodziewać.

Publiczne omawianie spraw gospodarczych,jest w tym kraju powszechnie stosowane.Poseł ze stronnictwa Pracy,Mr.Ellis Smith powiedział, że tok rozważań i postępowania w Izbach ustwodawczych może być znacznie udoskonalony przez stosowanie w dalszym ciągu"techniki"wprowadzonej ostatnio przez Rząd brytyjski,a mianowicie t.zw."White papers".To ułatwia nie tylko posłom zapoznanie się z przedmiotem,o którym mają dyskutować, ale daje możność ogółowi społeczeństwa zapoznania się z tymi zagadnieniami,wyrażenia swej opinii,przedyskutowanie zagadnień w stowarzyszeniach zawodowych i na łamach prasy,jednym słowem,nie dzieje się nic w tym kraju,o czymby obywatel nie wiedział lub wiedzieć nie mógł.

Ta jawność i powszechność dyskutowania zagadnień państwowych i gospodarczych powoduje wzrost zaufania do rządzących,powoduje pewność, że społeczeństwo jest uczciwie informowane o polityce państwowej,a to daje możność normalnego rozwoju życia gospodarczego,stałego wzrostu stopy życiowej i zadowolenie mas.Poseł Smith pisze:"Należałoby w ten sposób omawiać i przygotowywać ogólne zasady polityki i ustawodawstwa przed przedstawieniem ich Parlamentowi,któryby miał decydować tylko o zasadach."

Bardzo jest charakterystyczny skład komitetów rolniczych.Są tam reprezentowani właściciele ziemscy,zawodowi,praktyczni rolnicy,dzierżawcy oraz robotnicy rolni.Rozpatrują oni wspólnie i zgodnie wszystkie zagadnienia związane z potrzebami rolnictwa i wzrostem produkcji rolnej, celem wspomożenia wysiłku wojennego.Omawiają sprawy dotyczące technicznych zagadnień produkcji,organizacji pracy,warunków pracy i wynagrodzenia,cen za produkty itd.Nie ma różnic w poglądach,któreby się nie dały usunąć w drodze przyjaznej dyskusji i perswazji.Ale przeważa tu zrozumienie potrzeb Państwa i Narodu i żadne prywatne,klasowe względy nie stanowią trudności nie do pokonania.Całość rolników zasiada przy jednym wspólnym stole i dyskutuje tematy dotyczące nie tylko powiatu,czy gminy. Na tych zebraniach powiat.Komitetów są decydowane zagadnienia,które mogą mieć wpływ na bieg ogólno państwowej polityki gospodarczej na odcinku rolniczym.Panuje tu zupełna harmonia między Minist.rolnictwa a rolnikami, a ta wzajemna współpraca daje tak nieoczekiwane,wspaniałe rezultaty.

Chcielibyśmy,aby ten przykład zaczerpnięty z życia brytyjskiego zachęcił i naszych rolników do szczerego i poważnego zainteresowania się zagadnieniami gospodarczo-rolniczymi polskimi.Wszyscy rolnicy muszą się tymi zagadnieniami interesować.Wiemy,że w chwili obecnej,gdy tylu z pośród nas jest na polu walki,trudno się zbierać i dyskutować.Ale przynależność do Sekcji rolnej,utrzymywanie stałego kontaktu z nami za pomocą korespondencji i za pośrednictwo "Przeglądu",będzie tym znakiem żywotności rolników i zainteresowania się zagadnieniami ogólnymi.

Mamy nadzieję,że czynniki rządowe w zrozumieniu naszych intencji też chętnie uchylą rąbka tajemnicy otaczającej różne plany i zamiary na przyszłość,co umożliwi dyskusję fachową na szeroką skalę. c.d.str.26

Inż. Bogusław Werner.

STAN SZKOLNICTWA ROLNICZEGO NA WSCHODNICH OBSZARACH RZESZY.

Rozpatruję następujące obszary :
Prusy Wschodnie (rejencje Gąbin, Królewiec, Olsztyn,
Prusy Zachodnie
Pomorze rejencje Koszalin i Szczecin
Śląsk Dolny (rejencje Wrocław i Legnica)
Śląsk Górny, oraz rejencja Słubice (Frankfurt a/O.)
rejencja Pogranicze i obszar 4 powiatów Górnych Łużyc (w Królestwie Saskim)

Zebrane dane odnoszą się do czasokresu 1926 - 1933 r.

Stan szkolnictwa rolniczego przedstawiał się w/g "Statistische Nachweisungen" następująco : ("aus dem Gebiete der Landwirtschaftlichen Verwaltung von Preussen" Berlin 1929 - 1932 r.)

Uniwersytety - Na uniwersytetach w Królewcu i we Wrocławiu istnieją wydziały agrotechniki oraz instytuty rolnicze .

Wyższe szkoły rolnicze znajdują się :
w Malborku
w Elden (?) pod Szczecinem
w Brzegu
w Lignicy.
W roku 1927/28 studjowało na wyższych uczelniach na wydziałach rolniczych studentów z Prus Wschodnich 1o6, ze Słubic 51, z Pomorza 71, z Pogranicza 7, z Dolnego Śląska 1o4, z Górnego Śląska 31 - razem 37o studentów w/g. Volz'a (Die Ostdeutsche Wirtschaft Lipsk 193o r.)

Wyższe szkoły rolnicze dla praktykantów spotykamy w Elblągu, Szczecinie, w Gorzowie (Kobyla Góra) , w Świdnicy, Brzegu i Lignicy.

Niższe szkoły rolnicze. Obserwujemy duże ich nasilenie. Zazwyczaj każde miasto powiatowe posiada szkołę rolniczą o typie niższego zakładu:

Prusy Wschodnie	3o	szkół
Pomorze	27	"
rej. Pogranicze	7	"
Dolny Śląsk	31	"
Górny Śląsk	11	"

W r. 1926/27 było na Dolnym Śląsku 36 szkół, a uczni 1837.

Ludowe niższe szkoły rolnicze męskie. Trwają one przez przeważnie krótki okres czasu (zimowe) i są tu wliczone zarówno przedszkola rolnicze. Ten typ szkół prowadzony jest przeważnie przez Zarządy Powiatowe a tylko na Górnym Śląsku w dużej mierze przez gminy.
W 193o r. było takich szkół :

w Prusach Wschodnich	1328
na Pomorzu	793
w rej. Pogranicze	239
na Dolnym Śląsku	1462
na Górnym Śląsku	726

Ludowe niższe szkoły rolnicze żeńskie. Podobnie ma się sprawa i z tym typem szkół. I tak istnieją :

W Prusach Wschodnich	3o2
na Pomorzu	136
w rej. Pogranicze	29
na Dolnym Śląsku	123
na Górnym Śląsku	198

Szkoły ogrodnicze. W Prusach Wschodnich istnieją 2 szkoły ogrodnicze, w Tapiewo i Tarau (?). Na Pomorzu jedna w Finkenwalde (?). Na Dolnym Śląsku trzy : w Zielonej Górze, w Ząbkowicach i w Oławie. Na Górnym Śląsku jedna: w Pruszkowie pod Opolem.

Ludowe niższe szkoły ogrodnicze. Tego rodzaju szkoły spotykamy w Prusach Wschodnich w ilości 6, na Pomorzu 5, w rej. Pogranicze 1, w rej. Słubice 3, i na Śląsku 8.
W Liebarku szkoła chowu trzody chlewnej.

Szkoły gospodarstwa domowego dla kobiet. Spotykamy je w Methgethen(?) w pow. Królewiec, w Koszalinie na Pomorzu, na Śląsku wreszcie w m. Warta w pow. Ząbkowice i w Maidhof(?) powiatu Rychbach.
W 1926/27 r. na Dolnym Śląsku były 3 szkoły dla 75 dziewcząt.

Najtrudniej było zebrać dane, tyczące się stosunków w rejencji Słubice. Są one niekompletne.

a) w Gorzowie wyższa szkoła dla rolników praktyków
b) w Słubicach znajduje się wyższa szkoła rolnicza dla włościan
c) niższych szkół rolniczych było 11
d) szkół ogrodniczych 2

W czterech powiatach Górnych Łużyc (Saksonja): niższych szkół roln. 2.

Państwowe Pruskie Instytuty Rolnicze dla badań i doświadczalnictwa.
("Preussische Landwirtschaftliche Versuchs- und Forschungs-Anstalten")
Centrala tych instytutów znajduje się w Gorzowie (Landsberg a/W).
Składa się na nią : w/g. "Statistische Nachweisungen"

- Zarząd Główny
- Instytut Gleboznawstwa i produkcji roślin (Ernährung der Pflanzen)
- Instytut Melioracji i Prac nad Bagnami i Torfami (tamże zagadnienia zielonych użytków),
- Instytut chorób roślin
- Instytut Hodowli Roślin
- Instytut Higieny Zwierząt, a w końcu
- Instytut maszynoznawstwa rolniczego.

Centrala posiada dwa majątki doświadczalne: Oldenburg (?) i Neusoest(?)

We wszystkich prowincjach istnieją Izby Rolnicze, a przy nich znajdują się zależnie od Izby następujące instytucje:

- Urząd doświadczalny w Królewcu i w Wystruciu,
- Zakład hodowli roślin w Szczecinie,
- Zakład Chemii Rolnej w Koszalinie,
- Rolny Zakład Doświadczalny
- Państwowy Zakład Badań Środków Żywności.
- Zakłady Chemii Rolnej, Doświadczalnictwa Rolnego oraz Zakład Doświadczalno - badawczy we Wrocławiu.
- Centrala Ochrony Roślin i Centrala Doświadczalnictwa Agro-techniczno-botanicznego oraz oceny Nasion w Królewcu, w Gorzowie, w Szczecinie i we Wrocławiu, gdzie istnieje osobna Biblioteka.
- Tow. Mitscherlich w Królewcu : zagadnienia nawozowe, 125 kół doświadczalnych.
- Zakład Doświadczalny Botaniczno - rolniczy we Wrocławiu.
- Instytut Bakteriologii i Szczepionek w Królewcu.
- Urząd Zdrowia Zwierząt Gospodarczych w Zullchów (?) koło Szczecina.
- Instytut Bakteriologiczny we Wrocławiu
- Instytut Gospodarki Mlecznej we Wrocławiu
- Zakład Naukowo-doświadczalny Gospodarki Mlecznej w Gryfii-Rochów (Greifswald)
- Doświadczalne gospodarstwa chłopskie :

- Prusy Wschodnie	111
- Pomorze	8o
- Pogranicze	37
- Górny Śląsk	4o

Ponadto istnieją jeszcze następujące zakłady luźno, nie związane z Izbami Rolniczymi. I tak :

W Koszalinie : Rolniczo-chemiczna Stacja Doświadczalna oraz Państwowy Zakład Badania Żywności, i w Szczecinie, Landesplannungsgemeinschaft.

W Królewcu : Archiwum Instytutu dla Stosunków gospodarczych ze Wschodem i Z.S.S.R., tamże Zakład Zdrowia Zwierząt, tudzież Biblioteka zawierająca 1.400 tomów

We Wrocławiu: Towarzystwo Owadoznawcze, posiadające Bibliotekę o 2,200 tomów, następnie Towarzystwo Ornitologiczne również z Biblioteką o 1.000 tomach. Muzeum zoologiczne, Ogród botaniczny, Muzeum Botaniczno-zoologiczne przy Uniwersytecie Wrocławskim, a ponadto Urząd ochrony Zdrowia Zwierząt ("Minerva" Jahrbuch der Gelehrten Welt"Berlin 1937 W Kraftborn pod Wrocławiem znajduje się zakład badawczy rolniczy.

W Rybakach (Fischhausen) : w rej. Królewiec, znajduje się Zakład hodowli nasion.

W Prusach Wschodnich : istnieją jeszcze pożatym Powiatowe Urzędy Uprawy Łąk w Stołupianach (Ebenrode), w Lidbarku, w Jańsborku i w Jędrzychowie (Heinrichswalde) na nizinie nadniemeńskiej.

---ooOoo---

dr. A. Dzieduszycki.

ORGANIZACJA I PRZYGOTOWANIE ROLNICTWA NIEMIECKIEGO DO OBECNEJ WOJNY.

Celem niniejszego artykułu jest danie zarysu orağanizacji rolnictwa niemieckiego, przeprowadzonej w ramach ustroju narodowo - socjalistycznego w latach 1933 - 1939 pod hasłem zdobycia samowystarczalności w zakresie wyżywienia. Wojna, do której się n-s gotowali, miała być dla tej organizacji ogniową próbą jej wartości, po której pewne elementy przyjęłyby się definitywnie, inne rzecz prosta uległyby pewnej korekturze.

Niezależnie od tego, już w czasie wojny, przestawiono całe rolnictwo na stopę par excellence wojenną (kontyngenty, przymusowe zarządy, zwiększona odpowiedzialność i sankcje karne, racjonowanie, premiowanie, obozy pracy przymusowej i jeńców itp.itp.), której trwałość jest tymczasowa, obliczona tylko na czas toczących się działań wojennych. Rozpatrywaniem zarządzeń tej ostatniej kategorji w artykule niniejszym zajmować się nie będę.

Doświadczenia niemieckie z 1-ej Wojny Światowej, jeśli o odcinek rolniczy chodzi, nie były najlepszymi. Niedostatecznie przygotowane do stawianych mu w czasie przedłużającej się wojny zadań, rolnictwo niemieckie zawiodło. Nie pomogło posiadanie rolniczych obszarów ziem Polski, żyznej Rumunji, byłej Serbii, ani czarnoziemów Ukrainy, ani przymusowe zarządy, ani wreszcie dotkliwe rekwizycje ziemiopłodów i ... zaczął się głód. Głód ten był jedną z przyczyn i to niewątpliwie nie najmniejszą, które doprowadziły do załamania się nastroju mas niemieckich.

Tego błędu postanowili n-s nie powtórzyć i faktycznie, choć o różnych brakach w Niemczech w czasie wojny obecnej się słyszy, to jednak nie o głodzie. N-s doskonale zrozumieli, że aby gmach zbrojeń zbudować, należy go oprzec na mocnych i solidnych fundamentach, a tym

------

Uwaga: przez skrót n-s określał będę narodowy-socjalizm, wzgl. narodowych-socjalistów.

jest zorganizowane, dużo i dobrze produkujące, oraz opłacalne rolnictwo.

W programie z dn. 1.II.1933 r. znajduje się podkreślenie, "że w ciągu 4-ch lat chłop niemiecki pozbędzie się nędzy w jaką popadł". Osiem miesięcy później Hitler w mowie swej dn. 1.X.1933 r. oświadczył, że "zrujnowanie rolnika równałoby się ruinie całego narodu". Zrujnowana klasa rzemieślnicza, średnia, czy przemysłowa może się odrodzić w każdej chwili przez własny wysiłek, gdy zaistnieją korzystne warunki gospodarcze. Tak samo zbankrutowane i wyludnione miasto. Natomiast zbankrutowany wieśniak ginie bezpowrotnie, przepada jako rolnik raz na zawsze i o odrodzeniu go jako stanu, w pomyślniejszej koniunkturze, niema mowy. Wieś nie tylko zapewnia krajowi codzienny chleb, lecz jest dla niego źródłem siły, zdrowia, hartu, stanowi czynnik równowagi społecznej i gwarantuje pomyślną przyszłość dla całego narodu.

Rolnik niemiecki odczuł kryzys światowy między obu wojnami ostatnimi dość dotkliwie. Nie mógł wytrzymać konkurencji z nowymi krajami w których niskie ceny ziemi i wysokie zmechanizowanie rolnictwa, prowadziły do nadprodukcji i fatalnej obniżki cen na ziemiopłody. Pomimo środków zaradczych przedsiębranych przez kolejne rządy republiki wejmarskiej, rolnik gospodarując bez zysku, pogrążał się w długach i szedł do ruiny. Zwłaszcza, że środkami tymi kierowały względy polityczne i szłymone głównie do prowincji wschodnich. Był najwyższy czas do zastosowania drastycznych zmian, jeżeli rolnik miał nadal zaopatrywać kraj swój w zboże, mięso, mleko i jarzyny.

Pierwszym posunięciem n-s w dziedzinie rolniczej było zarządzenie z września 1939 r. powołujące Reichsnährstand (stan żywicielski), jako organizację korporacyjną, skupiającą całe rolnictwo na wszystkich jego odcinkach. Objęła ona zatem nie tylko produkcję surowca rolniczego jak zboże, mięso, nabiał, jarzyny, owoce, itp., lecz handel rolny i pokrewny jak skórami, rybami, oraz przemysł przetwórczy, jak wyrób margaryny, cukru, spirytusu, wina, piwa, konserw mięsnych i owocowych, czekolady, lodów itp. Nowa organizacja objęła również i instytucje praktyczno - doświadczalne, współpracujące z rolnictwem, a w pierwszym rzędzie Izby Rolnicze. Zespolenie i zgranie wszystkich egzystujących dotąd i działających oddzielnie organizacji, w ramach organizacji jedynej, wszechrolniczej, było dziełem olbrzymim, które w przeważającej części zostało dokonane przed wybuchem wojny 1939 r.

Ogół zagadnień, wynikających z utworzenia Reichsnährstand'u, podzielono na trzy grupy "der Mensch" ("człowiek"), "der Hof" ("zagroda") i "der Markt" ("zbyt"), i tworzą one razem wzięte, tak nierozłączną całość, że bez jednego z tych ogniw cała działalność musiałaby stanąć.

Reichshauptabteilung I "der Mensch", podlegają wszystkie sprawy natury socjalnej, duchowej, kulturalnej, dotyczące stanu rolniczego. Ma za zadanie rozwijanie poczucia stanowego honoru, staranie się o polubowne rozstrzyganie sporów między pracownikami a pracodawcami, by o ile możności unikać kierowania ich do sądów pracy, troska o praktyczne kształcenie gospodyń wiejskich. Podlegają mu także niektóre związki jak : Rolników z wyższym wykształceniem, Młodzieży żeńskiej, Nauczycielek wiejskich, Kas chorych, Zawodowych rolników i inne.

Rhabt.II. "der Hof" w zasadzie przejął kompetencje rozwiązanych Izb Rolniczych. Opiekuje się techniczną i fachową stroną życia rolniczego i przejawia w tym kierunku inicjatywę przez urządzanie wystaw, pokazów, kursów, pracę instruktorów, stacji doświadczalnych, udzielanie premji i nagród. Należą tu niektóre specjalne związki jak Rachunkowości rolnej, Hodowlane.

Rhabt.III. "der Markt" jest ogniwem pośrednim pomiędzy producentem i konsumentem, zajmuje się dystrybucją ziemiopłodów i artykułów przetwórstwa rolniczego. Tej grupie podlega cały handel rolny oraz wszystkie związki branżowe produkcji rolnej, których utworzono dziesięć.

Podstwą organizacyjną Reichsnährstand'u jest ustawa z 13.IX. 1933 r., o tymczasowej rozbudowie gospodarstwa rolnego. Cały stan chłopski Trzeciej Rzeszy został podzielony na grupy : "Bauernschaften" krajowe, powiatowe i miejscowe, każda pod kierownictwem jednego Bauernführera, odpowiedzialnego wobec hierarchicznie wyższego Bauernführera, a wszystkie podlegające Darremu, posiadającemu swój Urząd administracyjny i Radę Chłopów "Reichsbauernrat", złożoną z 100-u członków, mianowanych dożywotnio przez Reichsbauernführera.

Główny nacisk w tej organizacji położony został na stronę wychowawczą młodzieży wiejskiej obojga płci, w duchu hasła "Krew i Ziemia", na obudzenie poczucia honoru stanowego i narodowego. Dla przestrzegania poziomu etycznego w obrębie tych grup powołano Honorowe Sądy Chłopskie - Bauerliche Ehrengerichte. Reichsnährstand jako korporacja jest członkiem niemieckiego Frontu Pracy.

Na czele całej organizacji, pod patronatem samego Führera, stanął w charakterze Reichsbauernführera, po rezygnacji Hugenberga dn. 29.VI.1933 r. Darre jako Minister Wyżywienia i Gospodarki Rolnej Reichu i Prus.

Następnie 29.IX.1933 r. ukazało się zarządzenie o utworzeniu zagród dziedzicznych - "Erbhöfe". Ideą tych zagród jest skonsolidowanie stanu rolniczego i wytworzenie jako jego trzonu średniej własności rolnej, tj. nie wyżej 125 ha ziemi użytkowej, dostatecznej dla utrzymania rodziny, a za małej dla rozwoju tendencji kapitalistycznych. Ma ona być ośrodkiem tradycji rodzinnej i nie może być sprzedana, obdłużona hipotecznie, ani dzielona gdy podlega spadkowi, chyba że specjalny Trybunał - "Erbhofsgericht" wyrazi na to swą zgodę i w całości przechodzi na jednego spadkobiercę, według zasady majoratu. Posiadaczem takiej domeny może być tylko rasowy Niemiec i może on przybrać do swego nazwiska, nazwę domeny. N-s chodziło o związanie jeszcze ściślejsze wieśniaka z ziemią, rozbudzenie w nim zawodowej i stanowej godności i tradycji zarówno jak i poczucia narodowej i historycznej solidarności. Chodziło o wyrobienie w rolniku poczucia współodpowiedzialności za losy kraju, by zdawał sobie sprawę z solidarności interesu miast i wsi. By się nauczył dostosowywać swą produkcję do potrzeb spożywczych narodu. Wsparty pomocą i opieką całego społeczeństwa, trzeba by on z kolei odpłacił się pracą w interesie zbiorowości, a nie tylko swych własnych, egoistycznych korzyści.

Takich zagród dziedzicznych jest w Niemczech około 685 tysięcy, i obejmują one około 37% powierzchni rolnej. Przy Trybunale jest prowadzony rejestr uprawnionych spadkobierców tych zagród dziedzicznych i tylko decyzja Trybunału wprowadza ich w posiadanie. Jeżeli nowowprowadzony posiadacz źle gospodaruje, zostaje zastąpiony oficjalnie przez młodszego brata lub następnego w rejestrze. Spadkobierca jest ustawowo zwolniony z płacenia podatku spadkowego. Zagroda obejmuje nie tylko samą posiadłość nieruchomą, z inwentarzem żywym i martwym, ale również ruchomości jak meble, pościel itd.

Inne zarządzenia, które się ukazały w czasie od września 1933 r. do maja 1934 r., miały na celu wzięcie rolnika w obronę przed automatycznym działaniem prawa podaży i popytu, przez ustalenie minimalnej, opłacalnej ceny na ziemiopłody, a w szczególności na zboże. Cenę ustala Rząd w porozumieniu z korporacją rolników. Tym sposobem rolnik uwolniony został od niebezpieczeństwa nieograniczonej, wolnej konkurencji, stracił charakter przedsiębiorcy w znaczeniu farmera amerykańskiego, a pozostał w swej pierwotnej roli żywiciela kraju, i działacza społecznego, korzystającego z pewnych praw, ale i obarczonego pewnymi obowiązkami.

Stosownie do zarządzenia z 16.II.1934 r. rozdział i przetwórstwo produktów rolnych podzielono na 10 departamentów : surowce, produkcja zwierzęca, browarów, cukier, krochmal i spirytus rafinowany, ryby, tłuszcze, mleko, konserwy, drzewo, reszta produktów. Każdy de-

partament podzielono na dwa wydziały handlowy i przetwórczy, t.zw. Wirtschaftsvereiningungen.

Zaczęto od organizacji zbytu zboża, najprzód pszenicy i żyta, a następnie owsa i jęczmienia. Ustalono nie tylko ceny minimalne, ale równocześnie i stałe, z pewnymi odchyleniami zależnie od rejonu, pory roku i jakości ziarna. Cenę żyta podnosi się po żniwach co miesiąc, w stosunku 2- 3 Mk. na tonnie, co dawało w ostatnim okresie przed nowymi zbiorami zwyżkę około 18 Mk. na tonnie. Zaś przy pszenicy cenę zwiększano w stosunku 1 - 2 Mk. miesięcznie na t., dochodząc do zwyżki 13 Mk. na t. w czerwcu.

Każdy rolnik ma nie tylko prawo, lecz nawet obowiązek, dostarczenia na rynek pewnej ilości zboża, w określonym czasie. Dotyczy to tak samo wszystkich pośredników między nim a spożywcą, a zatym kupców zbożowych, młynarzy, piekarzy, handlu mąką itd., których te stałe ceny obowiązują i którzy muszą ze swej strony dostarczyć do spożycia, określonych ilości produktów. Producenci i pośrednicy zbożowi są zorganizowani w jednym syndykacie - Hauptvereinigung der deutschen Getreidewirtschaft. W razie nadmiaru zboża, ew. jego braku, interweniuje Urząd zbożowy - Reichsgetreidestelle, który inwentaryzuje rozporządzalne zapasy i ma wyłączne prawo zezwolenia na import lub eksport pewnej ilości zboża, niezbędnego dla utrzymania równowagi między produkcją a spożyciem.

Ustalenie stałych cen było integralną częścią ataku, jaki n-s przypuścili przeciwko nieopłacalności i zadłużeniu rolnictwa i było niezbędnym dla obrony rolnictwa przed skutkami działania nożyc gospodarczych, z któremi nie mogło ono sobie poradzić na wzór przemysłu i handlu, tj. przez kartelizację.

Powoli na tą samą modłę centralnej organizacji pionowej, obejmującej cały proces gospodarczy, a więc produkcję ziemiopłodów, przetwórstwo, handel, aż do momentu spożycia, zostały zorganizowane prawie wszystkie dziedziny rolniczej działalności. Każda grupa korzysta w zasadzie z pełnego samorządu, a tylko obsadzenie kluczowych stanowisk podlega nominacji, ew. zatwierdzeniu rządowemu.

Wszystkie te zarządzenia ostatecznie podmurowała Ordynacja Targowa - "Marktordnung" z 4.XI.1935 r. Według niej każdy targ musi być członkiem Zrzeszenia Głównego Targów, które rozpada się na zrzeszenia terenowe - "Gebietsvereinigung". Na jego czele stoi Kierownik -"Reichskommissar" z przyboczną radą i do nich należy układanie regulaminów targowych, określanie cen, rynków zbytu itp.

Wszystkimi tymi zarządzeniami kierowała jedna myśl przewodnia, zdobycie samowystarczalności w zakresie wyżywienia. Pomimo ich wprowadzenia w życie nie udało się Niemcom uzyskać pełnej samowystarczalności, zwłaszcza w zakresie tłuszczów, białka i paszy, które musiano uzupełniać przez wwóz z zagranicy. obliczano, że w 1934 r. musiano w drodze importu uzupełnić brakujących 20% niezbędnych kalorji.

Pod wpływem ogólnego kryzysu i przez ograniczenie importu oraz zastosowanie ceł ochronnych, udało się Niemcom wydatnie podwyższyć krajową produkcję rolną; podwyżka ta wyniosła między 1924 r. a 1934 r. około 30%. W październiku 1935 r. mógł Goebbels w mowie swej oświadczyć, że wartość importu spadła z 2 i pół miljardów Mk. na około 1 miljard.

Po zrealizowaniu zasady opłacalności w rolnictwie przystąpili n - s, w ramach ogólnej "battle of production" z całą energją do zwiększenia i polepszenia produkcji ziemiopłodów, znowu w celu zmniejszenia importu. Z ogólnej ilości około 3-ch miljonów gospodarstw rolnych, małej i średniej wielkości, tylko prawie nieznaczny procent stał na wysokim poziomie technicznym. Przeważna natomiast ilość

rolników z natury konserwatywna i nieufnie przyjmująca wszelki t. zw. postęp, podobnie zresztą do wszystkich rolników, rozsianych na całej kuli ziemskiej, gospodarowała według utartej rutyny, skłonna raczej ograniczyć swe potrzeby w razie złego urodzaju, niż cokolwiek zmienić w swym szablonie. W rezultacie postęp w rolnictwie rozwijał się wolno, za wolno dla szykujących się do walki o panowanie nad światem n-s.

Z drugiej strony n-s odcięli się od wzorów sowieckich gospodarki kolektywnej i chcieli pozostawić rolnikom jaknajwięcej wolności w dziedzinie gospodarowania, rezygnując z wtłoczenia ich w sztywne ramy gospodarki planowej, która mogła ze względów czysto psychologicznej zawieść.

N-s wyszli z założenia, że w dziedzinie produkcji zbożowej osiągnięto, w warunkach normalnego zbioru, samowystarczalność zwłaszcza przy stosowaniu domieszki żyta do chleba i ograniczeń przemiałowych. Stały deficyt około 20% ogólnego zapotrzebowania zagraża natomiast w dziedzinie artykułów wysoko - białkowych, pasz około 50% og. zapotrzebowania i artykułów tekstylnych (len, konopie, wełna). By ten odcinek produkcji podnieść zwrócono specjalną uwagę na rejonizację produkcji, na pewne niezbędne inwestycje np. konieczność budowy silosów dla konserwacji paszy i ulepszanie metod uprawy i pracy.

Aby to przeprowadzić wybrano w każdym rejonie pewną ilość najlepiej zarządzanych gospodarstw i ich właścicieli, jako Fachbauern, obarczono kierownictwem tej "battle of production" przez wpływanie i nauczanie bardziej zacofanych rolników, w swej najbliższej okolicy. Na usługi tej kampanji puszczono w ruch cały aparat propagandy, apelującej nieustannie do ambicji i poczucia honoru chłopa - producenta.

Rozwinięto cały system rywalizacji i konkursów między rolnikami tej samej wsi i między całymi wsiami różnych rejonów, z nagrodami i świadectwami pochwalnymi. Specjalni instruktorzy dokonywali stałych lustracji pól, obór i stajni przestrzegając, by zasada standaryzacji tj. ograniczenia ilości gatunków zarówno w produkcji zbożowej, zboża siewnego, jak hodowlanej, ras hodowlanych, na rzecz najodpowiedniejszych dla danego rejonu, nie była martwą literą. Posunięto się nawet do przymusowej kontroli mleczności, która zaczęła wydawać nadzwyczajne rezultaty.

W systemie n-s przyjęto jako zasadę, że Bauernführerem na każdym szczeblu może być tylko zawodowy i praktyczny rolnik.

W ramach doświadczalnictwa naukowego, pracującego na usługi praktyki rolniczej, powstały liczne instytuty, specjalizujące się w ulepszaniu metod niemal dla każdej gałęzi rolniczej, a więc uprawy roślin, ziemi, pasz, poszczególnych hodowli m. i. jedwabników, zwalczania szkodników, maszynoznawstwa itp. Praca zakładów doświadczalnych doprowadziła w uprawie roślin do ułożenia listy najbardziej odpowiednich dla warunków niemieckich gatunków. Podobną listę opracowało doświadczalnictwo w dziedzinie drzewek i krzewów owocowych, leśnych itp. Jakie to skoncentrowanie produkcji na najbardziej wydajnych gatunkach wydało rezultaty, każdy jako tako znający przedmiot może łatwo zrozumieć.

Taki sam wysiłek włożono w wyselekcjonowanie najodpowiedniejszych maszyn i narzędzi gospodarczych, by z kolei znowu skoncnetrować produkcję fabryk na wyrobie kilku tylko najprostrzych i najekonomiczniejszych typów.

Wzrost wartości :	z 1932/33 r.	do 1938/39 r.
transakcji w rolnictwie	6.28 miljard.Mk.	10.83 miljard. Mk.
użytych w roln. dóbr	2.29 "	3.22 "
produkcji rolnej	8.57 "	14.05 "
		(+ 5.5 miljardów Mk.)

W powyższych liczbach mieści się rezultat cyfrowy tej "battle

of production", spowodowany wzrostem zarówno produkcji roślinnej z ha powierzchni, jak jej przewekslowaniem na gatunki cenniejsze (rzepak, len, konopie, buraki cukrowe), jak i produkcji zwierzęcej, artykułów nabiałowych, warzywniczych, ryb itp.

Zakłady doświadczalne dokonywały doświadczeń na własnych terenach, obejmujących w sumie tysiące ha ziemi użytkowej.

Na skutek melioracji przybyło do 1938 r. 760 tysięcy ha ziemi uprawnej, którą obrócono na utworzenie nowych gospodarstw rolnych. Polityka kolonizacyjna, głównie terenów północno - wschodnich Rzeszy, uzyskała po dojściu do władzy n-s nowy doping przez rozporządzenie z września 1933 r., podporządkowujące Bank Osadniczy - Deutsche Siedlungsbank, ministrowi rolnictwa Reichu. Kierowano się przytym względem nie tyle na tworzenie dużej ilości nowych gospodarstw, ile by reprezentowały pewną gospodarczą, moralną i polityczną siłę i miały charakter rzeczy długotrwałej. Dlatego niesłychanie skrupulatnie wybierano i selekcjonowano materjał ludzki tam kierowany.

W świetle dotychczasowych i bezstronnych doświadczeń wydaje się, że uzyskanie przez Niemców kompletnej samowystarczalności żywnościowej i gospodarczej, jest rzeczą nie do zrealizowania i że pod tym względem sytuacja ich jest niemal identyczna z sytuacją Francji i wielu innych krajów.

Wreszcie zwrócili n-s baczną uwagę na niepokojący objaw ucieczki ludności wiejskiej do miast, doceniając niebezpieczeństwo wynikające w warunkach niemieckich z opustoszenia wsi. By temu przeciwdziałać zrewidowano tabelę płac robotników rolnych, kwestię mieszkaniową, pożyczek pieniężnych dla młodych małżeństw, uruchomiono pomoc dla robotników wracających z miast na wieś. Przeciętna wysokość pożyczki dla młodych małżeństw wiejskich wynosiła 600 Mk., na zagospodarowanie 400 do 800 Mk., oraz dodatek 200 - 400 Mk., co wynosiło przeciętnie na jedno małżeństwo około 1500 Mk.

Jeśli chodzi o dziedzinę mieszkaniową, to przykładowo w samej prowincji Brandenburg wybudowano w ciągu 1934 - 1939 r. 2050 nowych domów dla gospodarzy, oraz 860 dla służby rolnej. Wystawiono ponadto 244 domów wypoczynkowych.

Rozwinięto propagandę za udzieleniem wsi pomocy w czasie pilnych robót rolnych, przez ludność miast szukającą wywczasów, a głównie młodzież uniwersytecką, szkolną, członków partji n-s, niekiedy nawet wojsko, co miało równocześnie ten skutek, że przyczyniano się do wzajemnego poznania życiowych warunków wsi i miast i harmonizowania nastrojów.

Zwrócono uwagę na długo zapoznawany wpływ gospodyni wiejskiej na wewnętrzne stosunki wsi, że inicjatywa do opuszczenia wsi częściej wychodzi ze strony żony, czy córki gospodarza, niż od niego samego i drogą różnych kursów fachowych i związków postarano się ją więcej zainteresować i związać z pracą na wsi, oraz drogą licznych udoskonaleń technicznych, pracę jej uczynić lżejszą. Czy to w zakresie noszenia wody z oddalonej studni, czy opału, zastosowano szereg ulepszeń pieców, kotłów, pralni. Wprowadzono, gdzie to było możliwym, wspólną pralnię dla całej wioski. Na terenie prowincji Würtemberg zainstalowano ich 472 w ciągu dwóch lat, środkami własnymi i częściowo państwowymi. Tak samo zastosowano wspólne piekarnie, młynki do mielenia kości, maszyny do reperacji worków, do robienia z ciasta makaronu itp.

Trudno jest podkreślić znaczenie takiej organizacji wśród wielu innych przygotowań do wojny. Co najmniej w połowie pokryto koszty z własnych środków.

Rozwinięto akcję poprawienia stosunków zdrowotnych i hygienicznych wsi. By zapobiec brakowi lekarzy na prowincji zorganizowano lotne ambulansy samochodowe, złożone z doktora i wykwalifikowanej pielęgniarki, oraz kompletu narzędzi i lekarstw, stale objeżdżające swoje rejony i przynoszące doraźną pomoc.

Tak samo rozwinięto na wsi propagandę uprawiania gimnastyki i sportów, zwłaszcza pływackiego.

Dla młodzieży wiejskiej, poza uczeniem wiedzy praktycznej, pomyślano o zwiedzaniu i poznawaniu przez nią stosunków rolnych państw zagranicznych, w ramach międzynarodowej wymiany. Jest rzeczą oczywistą, że młodzież ta zauważywszy jakieś praktyczne urządzenia za granicą, usiłowała je zastosować po powrocie w swych rodzinnych wioskach. Czynniki oficjalne propagowały te wyjazdy za granicę z wielu względów i na odwrót zapraszały co roku przedstawicieli rolnictwa różnych państw na Reichsbauerntag do Goslar, chcąc z niego uczynić ośrodek ruchu chłopskiego, całego świata.

Wreszcie sieć bibljotek i czytelni wiejskich, wyposażonych we wszystkie książki potrzebne dla praktycznego rolnictwa i periodyki, omawiające każdy nowy wynalazek i postęp, dopełniały całości środków, użytych do zatrzymania odpływu ludności ze wsi.

---ooOOoo---

Inż. Bogusław Werner.

ROLNICTWO REJENCJI POGRANICZE.

Traktat Wersalski nie przyznał Polsce na zachodzie granic jej z r.1772, odłączając od Rzeczypospolitej 8 powiatów i jedno miasto wydzielone. Te 8 powiatów zostało określone przez Niemców mianem "Grenzmark Posen-Westpreussen", w języku polskim przyjęto dla tej rejencji nazwę Pogranicze.

W 1933 r. została rejencja Grenzmark-Posen-Westpreussen zlikwidowana. Utworzono natomiast rejencję nową o tej samej nazwie :Grenzmark - Posen - Westpreussen, ale już w innych granicach. Z dawnej rejencji znalazły się w obszarach nowej rejencji powiaty Człuchowo, Wałcz, Złotowo i Trzcianka. Powiat Wschowa i część pow. Babimost z obszaru dawnej rejencji, włączono do rejencji Lignica na Dolnym Śląsku, a resztę powiatów, t.j. powiat Międzyrzecz, Skwierzyna i resztę pow. Babimost do rejencji Słwice - Słubice (Frankfurt a/O.)
Jeżeli dziś opisujemy stosunki rolnicze w byłej rejencji Pogranicze, w granicach z 1937 r., to tylko mając na względzie, iż większość danych, które udało się zebrać, odnoszą się do okresu z przed podziału Rejencji.

Podział użytków w/g Stat. Jahrbuch r 1937 r.

Ziemie orne	353,639 ha	
Ogrody przy domach	4.374 "	
Łąki	48.543 "	
Pastwiska	15.072 "	
Sady i szkółki	466 "	
Łoza koszykarska	293 "	
Razem ziemia zużytkowana rolniczo	422.395 "	tj. 54,87% całkow. pow.
Las	275.454 "	tj. 35,7 % " "
Bagna	4.019 "	
Nieużytki	20.047 "	
Budynki	8.227 "	
Drogi	19.512 "	
Place sport. cment.	4.018 "	
Wody	17.813 "	
Ogólna powierzchnia	771.491 "	

Obszar pod lasami uległ zwiększeniu, gdyż Preussische Statistik podaje pod lasem 261.600 ha.

W/g. Stat. des Deutschen Reichs w 1935/36 r. :
Ziemie orne stanowiły 83,6?%
Ziemie użytkowane rolniczo, łąki 11,5%
pastwiska 3,64%
Sady 7.017 ha
motylkowe 15.180 "
pasze 29.041 "
okopowe 80.216 "
Najwięcej łąk spotykamy w pow. Trzcianka.
Najwięcej nawadnianych łąk też w pow. Trzcianka, bo 3.562 ha, ale plon nie wysoki, bo 47,1 q z ha. Łąki i pastwiska oraz powierzchnie pod uprawą koniczyn, spotykamy przeważnie na obszarach z przeważającą ilością gospodarstw o wielkości do 100 ha.

W/g. Stat. des Deutschen Reichs, tom 485, 1935 r.
Okopowe w stosunku do powierzchni ziemi ornej zajmują 23 - 2?%.
Pod uprawą zbóż 57 - 60% ziemi ornej. (rej. Pogranicze do Noteci bez pow. Złotowo.)
W dolinie Noteci zielone użytki stanowią 31 - 40% ziemi użytk. rol. (pow. Trzcianka).
Ziemie orne wynoszą powyżej 86% użytk. rol. w pow. Człuchowo i Wałcz.

Gleba.
W/g. Krebs'a procentowy podział użytków rolnych, w rej. Pogranicze, zależnie od terenów zajętych przez moreny denne, moreny czołowe i sandry, przedstawiał się następująco :

a) Krajobraz moreny dennej, przeważa rola orna (w stosunku do całej powierzchni)

Rola	ogrody	łąki	pastwiska	lasy
59%	1%	7%	3%	21%

b) Krajobraz moren czołowych i sandr (przeważają użytki zielone i lasy

48%	1%	6%	4%	33%

Ziemie moren dennych są w miarę żyzne; wypłukane, ubogie są tereny moren czołowych, najbiedniejsze są żwirowate sandry i wypłókane grubo ziarniste piaski. Ubogie są też piaszczyste tarasowate doliny. Żyzne, ale zimne i nieprzepuszczalne, są ciężkie gliny, spotykane w pradolinach wielkich rzek.

Noteć i Warta tworzy jak wiemy pradolinę Eberswaldsko-Toruńską, a Warta i Obra pradolinę Warszawsko - Berlińską. Większość moren jest na północy od Obry i Noteci (Bałtycka morena końcowa). Spotykamy tu liczne jeziora rynnowe, łańcuszkowo ułożone. Hydrograficznie jest Pogranicze więcej związane z zachodem.

Klimat panuje kontynentalny, a opadów atmosferycznych stosunkowo mało : 450 - 550 mm, na wzniesieniach tylko - w Człuchowie i Wałczu: 600 - 700 mm. Krótka wiosna i na jesieni wczesne przymrozki. Czas pracy na roli często 130 dni.

Ziemie w rej. Pogranicze są przeważnie piaszczyste, miejscami piaski gruboziarniste i żwiry (sandry), nadające się tylko dla uprawy żyta - (2/3 wszystkich zbóż), ziemniaków i owsa.
Nad Notecią znajduje się dużo ziem bagiennych. Dolina Noteci jest tu 15 km szeroka. Ziemie piaszczyste spotykamy w pow. Człuchowo i Międzyrzecz; w pow. Wałcz, w części północno - wschodniej i południowo-zachodniej; w pow. Skwierzyna w części południowej a w części północnej mamy tak lekkie piaski, iż nadają się tylko pod las. Na tych najbiedniejszych ziemiach sieją tylko żyto i łubin żółty. Mocniejsze ziemie spotykamy w pow. Wschowa, w powiecie tym znajduje się jedyna na Pograniczu cukrownia.

Produkcja roślinna Rejencji Pogranicze
w/g Statistik des Deutschen Reichs w 1937 roku.

	powierzchnia w ha	zbiory w tonach	plon z 1 ha w q
żyto ozime	135.293	184.684	13,7
" jare	1.249	1.425	11,4
pszenica ozima	2.88o	4.991	17,3
" jara	668	1.246	18,7
jęczmień ozimy	419	696	16,6
" jary	18.7o2	39.784	21,3
owies	36.5oo	67.o66	18,4
kukurydza ziarno	515	-	-
" na siłaż i na zielono	834	-	-
groch	3o7	463	14,9
łubin	4.5o2	5.128	11,4
" słodki	4.648	-	-
ziemniaki	72.628	1.4o7.417	193,8
" wczesne	2.519	35.385	14o,8
buraki cukrowe	1.751	59.747	341,2
" pastewne	5.358	254.274	474,6
koniczyna	1o.o16	32.92o	32,9
lucerna	2.469	13.191	53,4
pasze ogółem	27.969	-	-
siano z łąk	48.548	215.216	44,3

Między rokiem 1928 a 1937 daje się zaobserwować spadek powierzchni uprawy pszenicy, owsa, buraków cukrowych i koniczyny.
Zwiększa się natomiast powierzchnia pod uprawą jęczmienia, ziemniaków, buraków pastewnych i lucerny, a więc przedewszystkiem pasz.

Okolice o największym nasileniu upraw poszczególnych ziemiopłodów
w/g Atłasu rolniczego Niemiec, dane za 1932 r. w stosunku do całej powierzchni poszczególnych powiatów.

Żyto. Powiaty Złotowo, Międzyrzecz, Babimost, Wschowa powyżej 17,5%, a Człuchowo, Wałcz i Trzcianka 15 - 17,5%. Przeciętna Rzeszy wynosiła 9,5%. Powierzchnia pod żytem wynosi 61% powierzchni uprawnej wszystkich zbóż (Statistik tom 485), przyczym zależnie od okolicy procent ten waha się od 5o do 75%. Opłacalność uprawy żyta była nie wysoka, plon bowiem wynosił zazwyczaj poniżej 16 q z 1 ha i był niższy od przeciętnej dla Prus, (16 q). W 193o r. wynosił np. 15,1 q. W północnej części rejencji plon wahał się od 12 do 14 q. Żyto jare jest mało siewane, plon w pow. Skwierzyna wynosił od 1o do 12 q z ha. Należy stwierdzić duże nasilenie uprawy żyta wśród własności ziemskiej poniżej 1oo ha - i tak w gospodarstwach od 2o do 1oo ha, żyto zajmuje od 37 do 49% ziemi ornej (pow. Złotowo i Trzcianka). W pow. Trzcianka nawet 49,2% tj połowę ziemi ornej.

Przeciętne plony żyta z ha między 1925 - 28 przedstawiały się następująco :

powiat	Człuchowo	15,2 q z ha	powiat	Złotowo	13,9 q z ha
"	Wałcz	13,1 "	"	Skwierzyna	15,1 "
"	Międzyrzecz	14,7 "	"	Babimost	13,9 "
"	Wschowa	15,1 "	"	Trzcianka	1o,8 "

Jak widzimy plony z ha bardzo niskie.
Należy zaznaczyć, iż uprawa żyta w pow. Babimost obejmuje nawet od 76 do 81% powierzchni wszystkich zbóż. Plon jednak jest niewysoki, waha się bowiem w granicach od 11 - 14 q z ha.

Pszenica. W/g Volza, w 1927 r. powierzchnia uprawy pszenicy ozimej w stosunku do powierzchni wszystkich innych zbóż wynosiła w rej. Pogranicze 3%, a stosunek zbiorów żyta do pszenicy, przyjmując pszenicę za 1, przedstawiał się jak : 17,2 : 1

Pszenica na większą skalę uprawiana jest tylko, poza pow. Wschowa w pow. Wałcz i to w warsztatach większej własności. Przyczym większa własność sprzedaje 86,3% zbiorów pszenicy, a mniejsza własność 56,6%.

Uprawa pszenicy jarej w rejencji Pogranicze jest nieopłacalna.

Jęczmień jest uprawiany na większą skalę tylko w pow.Wschowa i w gospodarstwach większej własności w pow.Wałcz. Plon jęczmienia jarego w pow. Wschowa wynosił 21 - 23 q z ha. Mniejsza własność używa jęczmień na paszę w wysokości 50% swych zbiorów, a większa własność 25%.

Owies. Trzeci najważniejszy produkt poza żytem i ziemniakami, to owies. W gospodarstwach od 2o - 1oo ha występuje on na drugim planie po życie a i większa własność ma często do 50% ziemi ornej pod uprawą owsa.

Ziemniaki uprawiane są na dużą skalę. Powierzchnia uprawy ziemniaków w 1927 r. w stosunku do powierzchni uprawy wszystkich zbóż wynosiła 31,6%. Powierzchnia pod ziemniakami w stosunku do powierzchni wszystkich okopowych stanowi powyżej 79%. Szczególnie duże nasilenie uprawy spotykamy w północnej części rejencji do 8 - 9% całej powierzchni. Uprawa ziemniaków szczególnie jest forsowana w gospodarstwach powyżej 1oo ha. W pow. Wałcz w okolicy miejscowości Rosenfelde i Schrotz ziemniak stanowi główny plon w warsztatach tego typu. Jeśli chodzi o mniejszą własność, podobne stosunki spotykamy w gospodarstwach od 5 do 2o ha w pow. Trzcianka. Złożyły się na to dwie przyczyny 1)krochmalnie w Krzyżu i Pile, 2) ilość trzody chlewnej (w gosp. 5 - 2o ha) przewyższa tu ilości trzody w pow.Człuchowo i Wałcz w gospodarstwach tego typu.

Buraki pastewne. Dość znaczną jest uprawa buraków pastewnych. W powiatach Skwierzyna i Babimost, plon wynosił 38o - 42o q z ha.

Buraki cukrowe były uprawiane w powiecie Wschowa. Obszar zajęty pod uprawę takowych wynosił od 3 do 5% powierzchni uprawnej. W powiecie Wschowa istniała cukrownia.

Tytoń jest uprawiany w powiecie Międzyrzec.

Łubin. Duże nasilenie uprawy, szczególnie w pow. Międzyrzecz, Babimost i Trzcianka powyżej 1,75%; a Skwierzyna, Wschowa, Wałcz i Złotowo 1,5 - 1,75% powierzchni całego powiatu.

Seradela. Duże nasilenie uprawy w pow. Człuchowo, powyżej 1,75% a Wałcz 1,5 - 1,75% całej powierzchni. Nie wiele mniej w powiatach Skwierzyna, Międzyrzecz i Babimost. Seradela i malwa zajmowała w Rejencji w 1937 r. 6 - 8% ziemi uprawnej. Seradelę sieją szczególnie na nizinach. Wzrostowi sprzyjają wilgotne mgły. Zmniejszenie upraw ozimin na nizinach, (n.p. Nadnotecką), a sianie większej ilości jarzyn, wywołuje tu często brak słomy.

Pod uprawą międzyplonów było w 1937 r. na Pograniczu 54.456 ha. Spotykamy tu największą przestrzeń pod uprawę międzyplonów na paszę dla inwentarza, lub na przyoranie, a mianowicie 12 - 16% ziemi ornej i to bez koniczyny ścierniank.

Międzyplony 1936 r. :

seradela	35.208 ha
inkarnatka	3.525 "

Międzyplony na przyoranie

seradela	9.327 ha
łubin	5.593 "

Słoma :	453,9	tys.	ton	żytnia ozima
	76,3	"	"	owsiana
	15,6	"	"	pszenna ozima
	34,3	"	"	jęczmienna jara

Płodozmiany : mocna ziemia

1)okopowe, jarzyna, jarzyna, koniczyna, ozimina, okopowe, jarzyna, ozimina.
2)okopowe, jarzyna, ozimina, okopowe, ozimina, jarzyna; lucerna poza płodozmianem

lekka ziemia

3)okopowe, jarzyna, jarzyna, trawa + konicz, trawa + konicz, pastwis-

ko, owies.
4) owies, okopowe, owies, 5 lat uprawy zielone trawy
5) A oto typowe płodozmiany półn. obszarów rej. Pogranicze : żyto, żyto i seradela, jarzyna, łubin albo seradela, ziemniaki, (konieczne zielone nawozy)
Albo na mocniejszych ziemiach:
6) żyto, żyto + seradela, mieszanki, ziemniaki, jarzyna, koniczyna, pastwisko.

W okolicy Wałcza :
1) owies, koniczyna, koniczyna, żyto, jęczmień
2) mieszanka, żyto, ziemniaki
3) owies, żyto, ziemniaki
4) jęczmień, żyto, żyto + seradela, ziemniaki, jarzyna z "Sommerung"

W/g Statistik des Deutsches Reichs tom 515, przeciętne plony w q z hektara za okres 1932 – 1937 r. przedstawiały się następująco :

żyto ozime	1?,4 q	ziemniaki	162,5 q
" jare	10,9 "	buraki cukrowe	274,4 "
pszenica ozima	19,6 "	" pastewne	393,7 "
" jara	17,9 "	rzepak i rzepik	13,5 "
jęczmień ozimy	19,4 "	koniczyna	37,5 "
" jary	20,1 "	lucerna	51,2 "
owies	17,3 "	siano z łąk	37,5 "
groch	12,6 "	len włókno	31,5 "

Należałoby podkreślić b. niskie plony żyta, którego uprawa zajmuje tak poważne miejsce w płodozmianie w opisywanej Rejencji. Plony ziemniaków nie przekraczają 17o q z 1 ha.

Słabe ziemie nie sprzyjają rozwojowi nasiennictwa. Nasiona buraków cukrowych były uprawiane w 1937 r. na obszarze 3 ha, a nasiona buraków pastewnych na obszarze 54 ha.

Silne dawki nawozów sztucznych są stosowane powszechnie, skutkiem czego mamy wysokie plony okopowych z ha, pomimo niesprzyjających warunków glebowych. Jest potrzeba stosowania sztucznych nawozów : braki w fosforze dochodzą do 50% zapotrzebowania, potasu do 1/3, a z brakiem wapna jest jeszcze gorzej.

W/g Atlasu rolniczego Niemiec używano w 1932 r. następujące ilości czystego azotu na 1 ha ziemi, uprawnych łąk i pastwisk :(Pogranicze) 8 – 12 kg, średnia dla Rzeszy wynosiła wówczas 11,6 kg
Potasu zużyto 18 – 24 kg, średnia dla Rzeszy wynosiła 20.9 kg
W/g Stat. Jahrb. w 1937/38 dawki są znacznie wyższe i czystego azotu zużyto na 1 ha 20,5 kg, a czystego potasu 38,9 ha.
Ogółem wysiano czystego azotu w 1937/38 : 8.7oo ton, a czystego potasu : 16.439 ton.

Sadownictwo

Naogół słabo rozwinięte : na 1oo ha ziemi uprawnej wypada 217 sztuk drzew owocowych. Pogranicze kroczy więc daleko w tyle za Śląskiem, jednak posiada więcej nieco drzew na 1oo ha niż Pomorze. Ogółem było w 1939 r 971.381 drzew owocowych.

Zbiory i plon owoców w 1936 r.

	ilość owocujących drzew	zbiory w q.	plon w kg
jabłka	163.678	41.994	25,7
gruszki	74.871	19.125	25,5
czereśnie	19.861	3.237	16,3
wiśnie	147.97o	29.89o	20,2
śliwki	199.349	51.631	25,9

Warzyw pod szkłem 17.4oo m².
W pow. Babimost spotykamy się w sadach z uprawą winorośli na nieznaczna skalę.
Z warzyw największą przestrzeń jest zajęta pod uprawę białej kapusty- 57 ha.
Należy nadmienić, że powierzchnia szparagarń wynosi 3o ha.
Ogródków działkowych było 26.597 o powierzchni 3.412 ha.

Produkcja zwierzęca

Podaję wykazy z dwóch lat, przyczym dane z 193o r. zaczerpnięte są z "Preussische Statistik", a z 1937 r. z "Statist. Jahrbuch für das Deutsche Reich".

konie	46.9oo szt	69.8oo szt
bydło rogate	165.6oo "	268.3oo "
krowy dojne	85.864 "	145.ooo " x)
trzoda chlewna	268.7oo "	461.ooo "
owce	54.1oo "	123.4oo "
kozy	3o.4oo "	34.2oo "
drób (kury)	839.5oo "	1.142.8oo "
pszczoły (ule)	21.6oo "	40.ooo "

x)krowy i jałowice od 2 lat 164.7oo

Buhaje (materiał hodowlany) w wieku 1 - 2 lat 1.146 szt, starsze 924 szt.

Hodowla bydła.

Jak widzimy stan inwentarza w ciągu ostatnich 7 lat uległ poważnej zwyżce. Zwiększenie się ilości owiec jest też zjawiskiem pożądanym.

Bydła rogatego w/g St. Jahrb. w 1937 r. było w rej. Pogranicze 268 tys. sztuk, a w tym krów dojnych 145 tys. sztuk. Bydło jest rasy nizinnej czarno - białej.

Na 1oo ha ziemi użytkowanej rolniczo wypadało bydła w 1932 r. przeciętnie 4o,1 sztuk. Najwyższy stan miał powiat Wschowa : 5o - 6o sztuk. Najniższy, powiaty Człuchowo i Wałcz : do 4o sztuk.
Na 1.ooo mieszkańców wypadało w 1932 r.: 5oo - 7oo szt bydła, zależnie od okolicy, przeciętnie 5o3. Na 1oo ha wypadało krów dojnych 21,9 sztuk. Stan krów dojnych w 1932 r. na 1.ooo mieszkańców był następujący ; powiaty Człuchowo i Trzcianka: 3oo - 35o sztuk, Złotowo i Wałcz : 25o - 3oo sztuk. Najniższy stan w powiatach : Skwierzyna i Międzyrzecz : 2oo - 25o sztuk. Przeciętnie 275 sztuk. Ilość krów pod kontrolą - 47.948 sztuk, Udojono mleka 295.162 tysięcy litrów (1937 r.). Należy podkreślić duże osiągnięcia na odcinku produkcji mleka, albowiem w 1932 r. udój wyniósł 175.193 tysięcy litrów. (Zwiększeniu uległa ilość krów dojnych i wydajność od sztuki) Duże nasilenie krów dojnych nad Notecią i wokół miasta Piły.

Przeciętny roczny udój od sztuki wynosił w 1932 r w powiecie :

Człuchowo	2.7oo - 3.ooo litrów
Wałcz	2.1oo - 2.4oo "
Skwierzyna	1.8oo - 2.1oo "
Międzyrzecz	1.8oo - 2.1oo "
Wschowa	1.8oo - 2.1oo "
Złotowo	1.5oo - 1.8oo "
Babimost	1.2oo - 1.5oo "

Na każde 1.ooo krów dojnych było pod kontrolą 5o - 2oo szt, jak n.p. w pow. Wałcz. Najmniej w pow. Babimost - 1o sztuk. Przeciętna roczna mleczność krów w rej. Pogranicze wynosiła w 1936/37 r. w/g Stat. Jahrb. 1.989 litrów od krowy nie pod kontrolą, a 2.471 litrów od krowy pod kontrolą. Ogółem przeciętnie 2.o71 litrów. Należy jeszcze nadmienić, że na obszarze Pogranicza stosuje się oprzęganie krów, szczególnie w

powiatach Człuchowo i Wałcz, a to w stosunku do 5o sztuk na każde 1ooo krów.

Z kolei zajmiemy się danymi dotyczącymi przetworów mlecznych :masła i sera.

Procentowy podział zużycia mleka :

	Mleko swieże	masło	ser	inne przetwory
rej. Pogranicza	19,9%	76,2%	3,2%	0,7%

Produkcja masła w 1932 r. w/g Preussische Statist. wynosiła 1.55o ton w tym gatunku "Markenbutter" 9o ton. Produkcja sera twardego wyniosła loo ton, a miękkiego 33o ton. W ostatnich latach położono silny nacisk na produkcję mleka, a co za tym idzie i na produkcję masła. W 1937 r. otrzymano 1.968 ton masła, 53 ton sera twardego i 526 ton sera miękkiego, jak to podaje Stat. Jahrbucg z 1938 r.

Mleczarstwo w roku 1935/36.
w/g. Stat. d. Deutschen Reiches, tom 49o.

ilość mleczarni	46
" gospodarstw posiadających krowy	21.o3o
odstawiono mleka do mleczarni	87.763 ton
liczba hodowców odstawiających mleko do mleczarń	9.796
ilość krów - ogółem	93.698 szt
ilość krów posiadanych przez hodowców odstawiających do mleczarni	58.4o3 "
sprzedaż mleka swieżego z mleczarń	8.998 ton
produkcja masła	2.769 "
w tym masła deserowego	2.379 "
zbyt mleka swieżego ogółem	9.316 "
mleko na masło	74.1o9 "
" " ser	4.233 "
ser miękki	677 "
" twardy	223 "
przerobiono mleka na masło i ser	89,3%
procent tłuszczu wynosił około	3,1%

Ilość i wielkość mleczarni.

dzienny przerób	ilość mleczarń
do 500 t	11
500 - 1.000 t	3
1.000 - 2.000 t	15
2.000 - 5.000 t	17
5.000 - 10.000 t	6
10.000 - 20.000 t	5

Trzoda chlewna.

Hodowla trzody chlewnej stoi na wysokim poziomie, Przecietna ilość sztuk trzody w poszczególnych gospodarstwach wynosi 6-7 sztuk W grupie gospodarstw od 5 do 2o ha na pierwszym miejscu w hodowli trzody chlewnej stoi pow. Trzcianka nad Notecią. W grupie gospodarstw od 2o do loo ha wybija się pow. Wałcz i Człuchowo. Ilość trzody na 1ooo mieszkańców, w wielu okolicach w 1935 r. wynosiła 8oo - 1ooo szt. W pow. Człuchowo i Złotowo nawet 1.ooo - 1.2oo sztuk. Przeciętnie 764 sztuk. Na loo ha użytkowanej rolniczo ziemi wypadało zależnie od okolicy od 6o do loo sztuk. W pow, Skwierzyna np. 8o - loo sztuk. Przeciętnie lo9 sztuk w 1937 r.
Na loo sztuk trzody wypada od 8 do lo macior. Swinie są przeważnie "uszlachetnionej niemieckiej krajowej rasy".

Hodowla koni rozwija się szczególnie w widłach Warty i nad Notecią. Ogierów zarodowych klasy "A" i "Al" było w 1936/37 r. zimnokrwistych 23, a gorącokrwistych 6o. Ogierów klasy "B" i "Bl" było 28. Pokryto 5.o48 sztuk klaczy. Z pomiędzy ras końskich spotykamy

na Pograniczu konie gorąco - krwiste, jako to Hanowerany, Wschodnio-fryzyjskie, Oldenburgi i Holsztyńskie. Z pośród zaś zimno - krwistych Belgi, Ardeny, Nadreńskie, Duńskie i Szlezwiskie.

Hodowla owiec.

Hoduje się owce rasy mięsno - wełnistej : merynosy. Na 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo wypadało w pow. Wałcz 21, w pow. Złotowo 15, a w pow. Człuchowo 13 sztuk owiec. (Schneider)
Przeciętnie na 1.000 ha użytków wypadało już w 1937 r. 300 sztuk owiec.

Hodowla kóz.

Kozy hodowano rasy białej niemieckiej. Udojono mleka 10.530 ton. Mleczność kozy wynosiła do 481 litrów.

Pszczelarstwo

Było 40,000 uli, ale roji podaję tylko 25.542, najwięcej w pow. Złotowo : 4 - 5 uli na 100 ha użytków rolnych.

Zwierzęta futerkowe.

Było 12 farm (przeważnie srebrne lisy)

Stawy sztuczne.

Gospodarstwo karpiowe zajmuje tylko obszar 32,7 ha. Koło Międzyrzecza nad Wartą buduje się wielką zaporę wodną - być może, że powierzchnia stawów uległa ostatnio pewnemu powiększeniu.

Drób

W 1932 r. było 510.000 sztuk kur nośnych. Dla r. 1937 cyfr nie posiadam. Na 1.000 mieszkańców wypadało 2.237 sztuk drobiu. Na 100 ha 178,3 sztuk. W 1937 r. było 75.000 gęsi i 59,000 kaczek.

Naogół hodowla drobiu nie stoi dość wysoko. Drób miał zapewniony zbyt na rynkach Berlina i był tam w przeważnej części wysyłany.

Zdrowotność bydła.

Zdrowotność bydła była niezadawalająca w pow. Trzcianka, gdzie powyżej 50% krów chorowało na gruźlicę. Weterynarzy było 52.

Ubój zwierząt gospodarczych(w/g oględzin lekarskich w 1936 r. Stat. d. D. R. tom 490.):

koni	144	cieląt powyżej 3 mieś.	3.657
wołów	260	" do 3 mieś.	23.758
buhaji	2.307	trzody chlewnej	143.211
krów	7.302	owiec	6.883

Spółdzielczość

Spółdzielcze Zakłady mleczarskie
(w/g St. d. D. R. tom 490 1935/36 r.)

Spółdzielni mleczarskich	47	
liczba dostawców	5.853	
krów	31.722	szt
mleka	56.086	ton
masła	1.735	"
ser miękki	480	"

Udział spółdzielni mleczarskich w % dostawy zbytu i przeróbki mleka wynosił w/g. Preussische Statistik w 1932 r.:

dostawa mleka	58,94%
zbyt	56,28%
masło	61,35%
ser	14,37%

Handel artykułami rolniczymi

W 1931 r. wywożono ziemniaki do Nadrenii, przeciętny wywóz za lata 1925/28 wynosił w rej. Pogranicza w stosunku rocznym 135.248 ton.
Wywożono ziemniaki przeważnie do Brandenburgii i Berlina.

Handel trzodą w 1928 r. w/g. Volz'a

Wschód Niemiec		koleje i porty Berlin i Saksonia		Pozostałe obszary Niemiec	
wysłano	otrzymano	wysłano	otrzymano	wysłano	otrzymano
24.000	6.000	95.500	-	1.000	4.000

Handel bydłem

Wschód Niemiec		Berlin i Saksonia		Pozostałe obszary Niemiec	
wysłamo	otrzymano	wysłano	otrzymano	wysłano	otrzymano
7.500	-	29.500	-	2.000	500

Pogranicze może wywozić w/g. Scheu'a, zboża chlebowe w ilości wystarczającej do wyżywienia 400.000 ludzi.

Ruch towarowy, kolejami, jeśli chodzi o artykuły rolnicze miał na Pograniczu następujące kierunki :
żyto : 1) z Złotowa i Piły do Krzyża,
2) z Tuczna (Tütz) do Kallies na Pomorzu
3) z Człuchowa do Miastka
4) od połowy odległości między Złotowem, a Człuchowem do Gdańska
owies: 1) z Człuchowa do Miastka
2) ze Złotowa i Piły do Krzyża
3) z Tuczna do Kallies (na Pomorzu - Kalisz Nowy)
4) oraz częściowo ze Złotowa do Gdańska
jęczmień : z Człuchowa do Krzyża
Ziemniaki: z Człuchowa i częściowo ze Złotowa do Gdańska
drzewo : z Człuchowa, Złotowa i Piły do Krzyża.
Noteć łączyła szerokim kanałem Bydgoskim Pogranicze z Prusami Wschodnimi.
Widzimy, iż największe nasilenie ruchu towarowego znajdowało się na odcinku Złotowo - Kostrzyn. Miasto Piła jest poważnym centrem życia gospodarczego, posiada znaczną ilość młynów i tartaków w samym mieście i w najbliższej okolicy.

Rozmieszczenie przemysłu rolnego.

w Rejencji Pogranicza w 1929 r. w/g. St. des Deutschen Reichs tom 415.

	młyny	mleczarnie	krochmalnie	browary i słodownie	gorzelnie
Wałcz	45	16	3	-	26
Złotowo	22	9	-	1 sł	6
Wschowa	33	7	-	2	4
Międzyrzecz	19	3	1	1	1o
Trzcianka	36	8	1	1 + 1 sł	4
Człuchowa	4o	17	-	1	21
Skwierzyna	19	4	3	-	6
Piła m.	3	3	2	1	2
Razem	223	59	1o	6 + 2 sł	79

W/g. Sonderbeilagen zum Jahrgang 1934 w "Wirtschaft und Statistik"

259	młynów	716 pracowników
1	cukrownia	182 "
66	mleczarnie	339 "
1	konserwy owoc. i jarzynowe	2 "
17	kochmalnie i drożdżownie	235 "
11	browarów i słodowni	124 "
13o	gorzelni i wytw. win	512 "
23	suszarnie ziemniaków	(1931 r.)
47	tartaków	"
32	cegielnie	

Dane z 1938 nie zmieniają powyższych cyfr.

79 gorzelni, w tym jedna zatrudniająca ponad 2o robotników
9 browarów
1o krochmalni
23 suszarnie-płatkarnie
223 młyny (łącznie z wiatrakami) - (największe młyny w Pile)
47 tartaków
2 słodownie
W/g. Volz'a przerobiono w 1927 r. w gorzelniach, krochmalniach i płatkarniach 43,6 tys. ton ziemniaków.

Tartaki.

W Atlasie rolniczym Niemiec mamy podaną mapę rozmieszczenia tartaków w 1925 r. Uwzględniono tylko tartaki zatrudniające więcej niż 2o robotników.

a) z napędem powyżej 15o HP pow. Człuchowo 1
" Trzcianka 2
tartaki z dalszą obróbka drzewa pow. Trzcianka 1

b) Było 35 zakładów tartacznych z napędem 75-15o HP i poniżej 75 HP (tak tartaków zwykłych, jakoteż z dalszą obróbką drzewa)

Największe zgrupowanie obserwujemy w pow. Skwierzyna.

Największy tartak znajdował się w pow. Międzyrzecz, zatrudniał on od 5oo do 1.ooo robotników. Ogółem przemysł drzewny na Pograniczu zatrudniał 3.ooo robotników.

Elewatory zbożowe.

Pojemność	1oo ton	1oo-25o ton	25o-5oo ton	5oo-2.ooo ton
ilość zakładów	17	54	18	2

Dwa największe w Wałczu i Skwierzynie.

Struktura agrarna.

W 1933 r. wypadało na 1 km² w/g. Stat. Jahrbucg 43,8 ludności. W takim n.p. pow. Człuchowo gęstość zaludnienia wynosi tylko 34 osoby na 1 km². - Z rolnictwa i z leśnictwa utrzymywało się 149.41o ludzi tj. 44,3% ogółu ludności.

W/g. Zur Lage der Landwirtschaft", ludność "wiejska" stanowiła 47,4%.

Właściciele wraz z rodzinamu w 1933 r.

Ludność gospodarstw rolnych i leśnych wraz z rodzinami wynosiła 112.765 ludzi.

Pozatym a) pracownicy stali :
całkowita ilość zatrudnionych 27.o21
w tym urzędnicy 1.283
ordynarjusze 8.948
dniówka i rzemieśl. robot. 16.79o
b) pracownicy sezonowi 14.o69

W/g. "Vierteljahrhefte zur Statistik", dane z 1933 r.
Procentowy udział ludnosci rolniczej (i w leśnictwie), w stosunku do całej ludności, przedstawiał się w gminach wiejskich następująco:
Gminy z liczbą ludności :

poniżej 5oo	5oo-1.ooo	1.ooo-2.ooo	2.ooo-5.ooo	razem do 5.ooo
73,4%	66,9%	46,6%	27,9%	60,7%

ogółem 44,3%

Rej. Pogranicze 1933 r. w/g. Stat. Jahrbuch.

Ilość objektów rolnych i leśnych		%	powierzchnia całkowita z lasami	%	powierzchnia bez lasów	
o,5 - 2 ha	4.134	16,9	5.ooo ha	0,7	4.ooo ha	
2 - 5 "	3.67o	15	12.ooo "	1,6	11.ooo "	
5 - 1o "	4.346		32.ooo "		29.ooo "	24
1o - 2o "	5.591	4o,7	8o.ooo "	15,5	7o.ooo "	
2o - 5o "	4.911		147.ooo "		116.ooo "	41
5o -1oo "	1.o89	24,6	71.ooo "	3o,2	52.ooo "	
1oo -2oo "	371		51.ooo "		37.ooo "	31
2oo w górę "	31o	2,8	324.ooo "	35,2	91.ooo "	100
Razem	24.422		722.ooo "		41o.ooo "	

Gospodarstwa powyżej 200 ha dzielą się następująco : ilość gospodarstw rolnych i leśnych, całkowita powierzchnia z lasami w ha (w 1933 r.)

200 - 500 ha	186	57.763
500 -1000 "	59	49.464
powyżej 1000 ha	55	217.044

ilość gospodarstw bez lasów		powierzchnia w ha
200 - 500 ha	178	55.848
500 -100 "	55	36.415
powyżej 1000 ha	5	6.016

powyższe dane odnoszą się do 1930 r.

W Rej.Pogranicze było 17 domen rządowych bez lasów o powierzché ni 8.533 ha.

Procent ziemi użytkowanej rolniczo w warsztatach powyżej 100 ha w powiatach:
Wałcz 40,7%, Człuchowo 35,9%, Złotowo 27,7%, Trzcianka 15,1%,
Ilość i powierzchnia większych warsztatów rolnych i leśnych w tych powiatach w 1942 r. (w/g, Schneider)

	Liczba gospodarstw.		
	200-500 ha	500 - 1.000 ha	powyżej1000 ha
Człuchowo	46	16	9
Wałcz	59	20	21
Złotowo	22	12	3
Trzcianka	9	-	4

Powierzchnia gospodarstw powyżej 1000 ha całkowita wraz z lasami

Człuchowo	50.934 ha
Wałcz	72.653 "
Włotowo	16.756 "
Trzcianka	23.656 "

Szczególnie duże skupiska większej własności znajdują się w zachodniej części pow.Wałcz i wokół miasta Piły. Lasy zajmują poważną część gospodarstw : n.p. w gminie Złotowo powierzchnia większej własności wynosi 12.145 ha, w czym ziemia użytkowana rolniczo tylko 2.066 ha. W gminie Gorda w powiecie Trzcianka analogiczna pozycja wynosi 12.036 ha i 1.988 ha.

W/g Atlasu rolniczego Niemiec, dane z 1925 r.
Małe gospodarstwa do 5 ha zajmowały w powiatach Babimost, Trzcianka, 10-20% całej użytkowej rolniczo powierzchni, w pozostałych powiatach do 10%.
Gospodarstw do 10 ha najwięcej w pow.Babimost i południowo-wschodniej części pow.Trzcianaka.
Gosp.5 - 20 ha zajmowały 20 - 50% powierzchni użytkowanej rolniczo z wyjątkiem pow.Wałcz, a w pow.Trzcianka 40 - 50%, Babimost 60 -70%, Złotowo, Międzyrzec, Wschawa 30 - 40%, Człuchowo 20 - 30%, Wałcz, Skwierzyna 10 - 20%, pow.użytkowanej rolniczo.
Gosp.20 - 100 ha. Skwierzyna 40 - 50%, Człuchowo, Wałcz 30 - 40%, Złotowo, Trzcianka, Międzyrzecz 30 - 40%, Wschowo 20 - 30%, Babimost 10 - 20%.
Obserwujemy duże natężenie tego typu gospodarstw n.p.w pow.Trzcianka Skwierzyna 3?% wszystkich gospodarstw. W Człuchowie, Złotowie i Trzciance"największy obszar roli jest w tego typu gospodarstwach".
Gospodarstwa powyżej 100 ha: w pow. Wałcz 40 - 50%, Człuchowo, Złotowo, Skwierzyna, Międzyrzecz, Wschowa 30 - 40%, Trzcianka 10 - 20%, Babimost 0,2 - 10%.
Gospodarstwa od 5 - 100 ha wybijają się na czoło w pow.Trzcianka i Babimost.

W okresie 191o - 1925 r. miało miejsce duże nasilenie ucieczki ludności rolniczej z ziemi w całej Rej. Pogranicze. W okresie 1925-33 r do 2,5 osób na 1 km^2 (w/g. Atlasu rolniczego Rzeszy)

W/g. Volza, przez emigrację nastąpił w latach 191o - 1925 r. na Pograniczu ubytek ludności w wysokości 41.7oo głów. Jedną z przyczyn emigracji była też b. słaba ziemia.

W "Zur Lage der Landwirtschaft" czytamy, że autorły niemieccy uważają, że w rej. Pogranicze własność włościańska sięga w niektórych okolicach do 2oo ha, a nawet wyżej. W 1925 r. było 238 warsztatów rolnych o powierzchni powyżej 2oo ha. - Uważają to dopiero za większą własność, gdyż okolice są tu tak biedne. W północnej części pow. Człuchów utrzymać się mogła rodzina na gospodarstwie 75 - 1oo ha w południowej części na 2o - 4o ha. (Brunner). W tej pogórkowatej okolicy gospodarstwo o powierzchni 1oo ha, może nieraz utrzymac zaledwie 2 konie. (Schneider)

Rozpatrywano granice intenzywności gospodarstw rolnych, zastanawiając się, w jakim typie gospodarstw rolnych otrzymujemy najwyższą zwyżkę plonów pszenicy i żyta ponad najniższy plon z 1 ha, w zależności od wielkości warsztatu. (Brano pod uwagę plony z lat 1925-28 r)

W/g. Fensch - Herholz otrzymujemy największą zwyżkę plonów pszenicy w Rej. Pogranicze ~~=~~ 6 - 6 i pół q z ha ponad najniższy plon z ha w objektach o powierzchni 1oo - 2oo ha, w większych objektach cyfry te zlekka się obniżają. Żyto osiąga punkt szczytowy 5 i jedna trzecia q w warsztatach 2oo - 4oo ha, nieznacznie się później obniżający.

Zagrody dziedziczne zajmowały 3o - 4o% powierzchni na każde 1oo ha całkowitej powierzchni. (Wirtschaft und Stat. 1939 r.) Kolonizacja wewnętrzna (Bauerliche Siedelung) wyniosła za okres 1919 - 1936 r. 44.282 ha.

Zadłużenie na 1 ha wynosiło przeciętnie w 1928 r. :

w pow. Człuchowo	3oo - 5oo R.M.
" Wałcz	25o - 3oo "
" Złotowo	25o - 3oo "
w reszcie powiatów	1oo - 25o "

Mało żyzne ziemie Rej. Pogranicze posiadają najniższe zadłużenie w stosunku do Pomorza lub Śląska.

Obecnie przedstawimy dane obrazujące w jakim stopniu są zadłużone warsztaty rolne w stosunku do swej wartości; powiat Skwierzyna i Złotowo : 6o - 7o%, reszta powiatów poniżej 6o%. Ta część Pogranicza jest najsłabiej zadłużona w porównaniu do sąsiednich ziem Pomorza lub Prus Wschodnich, (biorąc pod uwagę tylko powiaty o analogicznie ubogich ziemiach). Z zadłużeniem łączy się sprawa organizacji kredytu. Na 1oo mieszkańców gmin wiejskich (poniżej 5.ooo mieszkańców) było członkami kas pożyczkowo - oszczędnościowych tylko około 5 rolników (gospodarzy).

Na ostatek wspomnimy, że stopa podatku gruntowego, najniższa w całej Rzeszy - wynosząca 4,82 RM z 1 ha - dobitnie ilustruje niezamożność tych piaszczystych powiatów.

Zakończę rozważania o strukturze agrarnej Pogranicza następującą uwagą : Przystępując do kolonizacji Pogranicza, będziemy musieli sobie stawiać pytanie, gdzie są Polacy - autochtoni? - Odpowiedź wypadnie następująco : ludność polska, (podająca przy spisach język polski, "kaszubski", "wendyjski", "polski i niemiecki", "kaszubski i niemiecki", "wendyjski i niemiecki"), oraz ta ludność polska, która z rozmaitych przyczyn nie została uwidoczniona w urzędowych spisach w osobnej rubrycе i zaliczona do ludności niemieckiej, zepchnięta została na najmniej urodzajne ziemie, daleko od miast, linii kolejowych i ośrodków przemysłowych. Skupia się ona zwłaszcza w okolicach lesistych i bagnistych (t. zw. "Pustkowien") i jednym słowem

w okolicach "zabitych deskami od świata". Gospodarstwa ich zazwyczaj są najmniejsze, nie przekraczają 1o ha. Są wyrobnikami lub stanowią służbę folwarczną. Najwięcej ludności polskiej jest w pow. Złotowo. Sami Niemcy (Rudolphi) podają ją na 14,68% całej ludności powiatu, "poza Wasserpolakami i Kaszubami".⁎)

Również Schneider pisze, iż w ziemi Złotowskiej znajduje się liczbowo nie wielka, ale biologicznie bardzo silna polska mniejszość (1942 rok ⁎)

Lasy.

Rej. Pogranicze jest bardzo silnie zalesiona szczególnie część północna pow. Skwierzyna, mająca zależnie od okolicy od 45 do 55% obszaru pod lasami. Pod względem zalesienia ustępuje Pogranicze tylko przed rej. Lignica. Powiat : Wałcz, Trzcianka, i Babimost 35-45%. W pow. Wałcz szczególnie silnie jest zalesiona część północno-wshodnia i południowo - wschodnia powiatu. Człuchowo i Międzyrzecz gdzie lasy stanowią 25 - 35% całej powierzchni pow. Mało lasów gminnych i fundacyjnych oraz prywatnych ordynacji. I tak ordynacje leśne stanowią 5 - 1o% wszystkich lasów. Lasy prywatne wynoszą 3o - 4o%. Lasy są przeważnie sosnowe, świerki i jodły stanowią 1% drzewostanu.

Ilość gosp. leśnych i powierzchnia takowych w/g. Stat. Jahrb. 1933r.

powierzchnia	ilość	razem powierzchnia
0,5 - 2o ha	8.o24	33.578 ha
2o - 1oo "	659	24.437 "
1oo - 5oo "	1o3	24.374 "
5oo - 1ooo "	23	16.347 "
powyżej 1ooo "	34	172.944 "
	8.843	271.679 "

(razem z łozą koszykarską)

W/g Stat. Jahrbuch 1937 r.:

powierzchnia zalesiona wynosiła	264.643,7 ha		
dąb	3.323 "		ha
inne twarde, buk	3.446 "	razem liściaste	12.715.7
" miękkie, brzoza	4.575 "		
sosna	25o.217 "	" iglaste	251.928

Wyrąb w m^3 w roku 1927

materjał :	m^3	opał m^3
iglaste	6o4.33o	236.775
liściaste	14.157	32.995
	618.487	269.77o

ogółem 888.257 m^3

W/g. Stat. Jahrb. w 1933 r.
lasy państwowe stanowiły 149.41o ha (własność państw. leśna i rolna)
" prywatne " 92.753 "
" gminne " 19.437 "
Lasy państwowe dzielą się na 2o nadleśnictw, a grunty wyłącznie leśne obejmują 14o.79o ha.

Oświata.

Niższych szkół rolniczych było 7. (w miastach powiatowych). Ludowych niższych szkół rolniczych męskich, prowadzonych przez Zarządy Powiatowe było w 193o r : 239, a żeńskich : 29. Ludowa niższa szkoła ogrodnicza: 1. Było 37 włościańskich gospodarstw doświadczalnych.

Uwagi końcowe.

Pogranicze produkuje dużo żyta, przyczym żyto, poza terenami urodzajnych ziem, tj. tam gdzie można siać i pszenicę, wydaje tylko niskie plony, nie dając należytej opłacalności. Wymienione obszary produkują dużo ziemniaków. Należy się zastanowić, jak najracjonalniej zużytkować nadwyżki. Nadmiar ziemniaków musi być przerobiony, t. j. muszą istnieć odpowiednie przemysły jak gorzelnie i płatkarnie,

pozatym najracjonalniejszą drogą zużytkowania nadmiaru żyta i ziemniaków będzie chów trzody. Powiększenie stanu posiadanej trzody chlewnej jest wytyczną na przyszłość, jeśli chodzi o te wszystkie ubogie ziemie Reg. Pogranicze i ten wzgląd musimy mieć stale na uwadze przy przebudowie ustroju rolnego. Musimy tu tworzyć gospodarstwa gwarantujące największą optymalną zdolność rozwinięcia hodowli trzody.

Założenia te muszą iść w parze z planem budowy szeregu centralnych rzeźni i chłodni. Odpadki z owych rzeźni będzie można zużytkować w rozwijającej się hodowli drobiu, a chłodnie będą mogły służyć dodatkowo do przechowywania masła, jaj i bitego drobiu.

Przyłączenie obszarów b. Rej. Pogranicze do Polski, to jednocześnie droga do "odkorkowania" Warty i Noteci. Tak jak ujście Niemna, Wisły i Odry, tak samo ujście Warty i Noteci jest w posiadaniu Niemców. Warta jest spławną rzeką i w 1928 r. w Gorzowie (Landsberg an der Wartha) przepłynęło 1.463 statków, a obrót towarów wyniósł 112.294 ton. Statki mogą kursować już od Konina, a tratwy od Działoszyna. Na Noteci statki mogą kursować już od Nakła.

Północna i środkowa część powiatu Człuchowo ciąży w/g "Zur Lage der Landwirtschaft" gospodarczo do Pomorza, a mianowicie do Słupska i Słupskoujścia, do Pomorza ciąży również północno-zachodnia część powiatu Wałcz, aż do miasta Wałcz, a mianowicie do Szczecina poprzez Starogard. Północna część Rejencji Pogranicze ciąży ponadto ku Gdańskowi. Nadmiar produktów rolnych zbywany był w Gdańsku.

Rudolphi pisze: "Pogranicze i Pomorze Wschodnie zorjentowane są na Gdańsk" i biada: "Mieszkańcy Pogranicza uważają, że Polska będzie do Odry".

Literatura.

N. Krebs. Die Verteilung der Kulturen in Deutschland, Frankfurt s/M. 1936
Stat. Jahrbuch für das Deutsche Reich 1935-8 r. Berlin.
Stat. des D. Reichs, tom 412, 485, 490, 500, 515. Berlin 1931-1939 r.
Preussische Statistik 1929 - 1932 Berlin
Atlas rolniczy Niemiec. Statistisches Reichsamt. Berlin 1934 r.
"Wirtschaft und Statistik" 1938 r. Berlin.
G. Franz. Die reichsdeutschen Obstbaugebiete. Lipsk 1939 r.
W. Volz. "Die Ostdeutsche Wirtschaft". Lipsk 1930 r.
"Untersuchungen zur Lage der Landwirtschaft". Berlin 1930 r.
"Der Grosse Brockhaus" 1929 - 35 r. Berlin.
Fensch i Herholz "Die Verwendung der Deutschen Getreideernte" Berlin 1930.
H. Rudolphi "Ostdeutsche Grenzlande" Tom I. 1934. Tom II. 1937 Lipsk
Statistische Nachweisungen aus dem Gebiete der Landwirtschaftlichen Verwaltung von Preussen. Berlin 1929 - 32 r.
H. Pagenkopf "Der Dorfaufbau in östlichen Grenzkreisen" Potsdam ok. 1936 r.
S. Schneider "Die geographische Verteilung des Grossgrundbesitzes im östlichen Pommern". Lipsk 1942 r.
Eva Brunner "Schlochau". Lipsk 1939 r.

J.Godlewski.

M O T O R Y Z A C J A.

W ostatnich dziesięciu latach, motoryzacja czyniła wielkie i progresywne postępy na całym świecie.

W Polsce, koń zaczął być stopniowo wypierany w większych miastach, w przemyśle, w komunikacji międzymiastowej osobowej, w transporcie towarowym, oraz w niektórych gospodarstwach folwarcznych. Podczas obecnej wojny miliony pojazdów motorowych usunęły prawie zupełnie konia z wojska : kawalerię, konne tabory i artylerję całkowicie skreślono z rejestrów wojskowych.

Z powyższych faktów trzeba wyciągnąć odpowiednie wnioski w odniesieniu do siły pociągowej, potrzebnej dla uprawy i transportu w naszym rolnictwie po wojnie.

W Polsce przedwojennej, grunta uprawne mniejszej własności stanowiły około 83%, folwarcznej zaś około 13%. Wśród drobnej własności przeważały gospodarstwa karłowate, posiadające nadmiar koni w stosunku do swych potrzeb. Średnio, mniejsza własność utrzymywała 16 koni, większa zaś - 9 koni na 100 ha gruntu uprawnego. Według obliczeń, powinno było się trzymać jednego konia na 10 ha. W Polsce przed wojną było łącznie wszystkich koni około 4 miliony sztuk.

Widzimy z powyższego, że rolnictwo, szczególnie drobna własność utrzymywało ogromny i kosztowny nadmiar koni, obciążający i tak biedny budżet gospodarczy.

Właściwie, na 18 milionów hektarów gruntów uprawnych, powinno byłoby wystarczyć około 1.800.000 koni. Musimy tu nadmienić, że w naszych warunkach klimatycznych na wschodzie kraju, martwy sezon dla prac i upraw polowych trwał około 5-ciu miesięcy (od listopada do końca marca), kiedy to konie gospodarskie, za wyjątkiem majątków uprzemysłowionych, nie mają pracy, a muszą być żywione.

Po obecnej wojnie motoryzacja będzie czyniła dalsze postępy. Miasta, przemysł i armia przestaną być odbiorcą konia, wieś nie będzie już czerpać dochodu z hodowli koni dla wojska i miast, obecny wojenny przemysł motorowy szybko przestawi się na produkcję i zaspokojenie potrzeb pokojowych. Rządy będą się starały zatrudnić rzesze robotników. Motory wszelkiego typu będą wytwarzane po cenach konkurencyjnych, masowo, nowemi metodami na podstawie ostatnich doświadczeń i wynalazków. Produkcja będzie coraz lepsza, bardziej masowa, a przez to tańsza.

Cena motorów powinna stale spadać w miarę nasilenia produkcji, powodując łatwość nabycia przez zmniejszenie kosztów amortyzacji. Koszt eksploatacji będzie również się obniżał ze względu na powszechną demobilizację wojska, dającą nadmiar specjalistów obeznanych z obsługą motorów, nastąpi lepsze, tańsze, bo masową dystrybucję materjałów pędnych wśród odbiorców. Liczne zdemobilizowane silniki wojskowe znajdą się po wojnie w rękach cywilnych posiadaczy.

Wobec powyższego, dochodzimy do wniosku, że przy tej organizacji i w naszym klimacie, koń stanie się zbyt kosztownym motorem, zważywszy przytym, że będzie ogromny brak koni jak nigdy przedtym.

Jednak nie wszędzie i nie odrazu koń zostanie wyrugowany, ale będzie ulegał stałemu naciskowi wypierającemu i utrzyma się tylko tam, gdzie fizycznie nie da się zastąpić- a zwłaszcza w warunkach biedy i prymitywu.

Nasze rolnictwo niewątpliwie będzie też zmuszone do przejścia na motoryzację, przy zastosowaniu odpowiedniej polityki cen. Spowodowałoby to wielką oszczędność, gdyż nie trzebaby żywić nadmiaru koni

wogóle, ani też utrzymywać koni w martwym sezonie, gospodarstwa zaś mogłyby się przestawić na zwiększoną produkcję mleka, mięsa, jaj, skór itd. Zastępując w ten sposób przez należytą ilość motorów, tradycyjnie utrzymywane w drobnych gospodarstwach zwłaszcza, w wielkim nadmiarze konie - uzyskałoby się ogromne oszczędności.

Indywidualne, samorządowe lub spółdzielcze spółki motorowe, umożliwią ekonomicznie i praktycznie motoryzację rolnictwa.

Nie tylko ważnym, ale wręcz koniecznym jest, by w Polsce, kraju ziemniaka, rolnik miał pozwolone i ułatwione korzystanie z produkcji alkoholu w gorzelniach rolniczych i bezakcyzowe używanie jego w formie skażonej do prac rolnych i transportowych, tak, jak to miały zezwolone przed wojną majątki posiadające gorzelnie. Jeden hektar zbioru ziemniaków powinien dać od 12o - 16o q ziemniaków. Z kwintala ziemniaków otrzymuje się około 1o - 11 litrów surówki alkoholowej, hektar zbioru zatem winien dać od 1.2oo - 1.6oo litrów alkoholu.

Zaznaczyć należy, że przed wojną, motory konstruowano do pracy paliwem mineralnym, po bardzo nieznacznej przeróbce, pracowały doskonale na surówce alkoholowej. Nie musi to być alkohol rektyfikowany, lub bezwodny, przeciwnie, pewna ilość wody jest potrzebna przy spalaniu ze względu na zawarty w niej tlen, natomiast musi to być surówka wysokoprocentowa 95% - 96%, a nie 92%, jak zwykle produkowały nasze gorzelnie. Wysokoprocentowość można łatwo osiągnąć przy odpędzie przez dodatkowe podwyższenie kolumny deflegmatorów (firma Jezierski w Wołkowysku produkowała nadstawki do deflegmatorów w cenie 6oo zł) i użycie na ten cel nieco więcej paliwa niż normalnie się używa. Byłoby konieczne, żeby niektóre części w motorach były produkowane z materjałów nierdzewnych. Uwaga ta odnosi się też i do pojemnika paliwa oraz przewodów, bowiem rdza, wytwarzająca się skutkiem pewnego procentu zawartej w alkoholu wody, łatwo powoduje zatkanie rozpylacza, wadliwą pracę i prędsze zużycie motoru.

Na parę lat przed wojną, czytałem książkę profesorów Williama i Halle : "Świta jutro lepszej przyszłości" w przekładzie polskim. Na skutek przeprowadzonych badań w Ameryce i Anglii, stwierdzili oni, że każde płynne mineralne paliwo węglowodorowe, w momencie spalania, przy najwyższej temperaturze, przechodzi proces jakby alkoholizacji, pobierając tlen potrzebny do spalania z wilgoci i z powietrza. Obaj profesorowie doszli do wniosku, że alkohol jest z natury rzeczy paliwem doskonale nadającym się do silników spalinowych nawet konstruowanych dla paliwy mineralnego i że warto dostosować budowę motorów do paliwa alkoholowego.

Polska jest krajem szczególniej nadającym się do uprawy i produkcji ziemniaka, który rodzi się nawet na słabych ziemiach i nie podlega łatwo schorzeniom wirusowym i rakowi. Przeciętny zbiór z hektara wynosił 12o - 16o q ziemniaków i da około 1.2oo - 1.6oo litrów alkoholu co stanowi długoletni zapas energii potrzebnej dla uprawy tegoż hektara ziemi. Byłoby wskazanym, aby podnieść produkcję ziemniaków do 2oo q a nawet 3oo q z ha.

W razie przejścia na paliwo alkoholowe, podniosłaby się produkcja mięsa, mleka, skór, jaj itd. - dając towary eksportowe; także kultura rolna zyskałaby na zwiększonej uprawie okopowych i ludność wiejska miałaby więcej zarobków sezonowych przy ziemniakach oraz w gorzelniach rolniczych. Przemysł gorzelniany mógłby rozwinąć się i powiększyć kilkakrotnie. Sto litrów nafty jest prawie równoznaczne w pracy, a też i w cenie około 14o litrom alkoholu.

Przed wojną alkohol był dodawany do mineralnego paliwa do tworzania t.zw.mieszanek. Były to jednak niewystarczające ilości i wydaje mi się słusznym, by rolnictwo korzystało z własnego paliwa, a nie przemysłowego, bowiem tylko takie ujęcie zachęci, zwłaszcza drobną własność, do użycia motoru zamiast koni . Polska jest krajem

drobnych posiadaczy rolnych, zatem motory i narzędzia muszą być dostosowane do produkcji rolnej i potrzeb drobnej własności, na małych warsztatach. Tylko takie podejście przyczyni się do powszechnej motoryzacji.

Alkohol skażony powinienby być używany do komunikacji miejskiej, osobowej i towarowej, ze względu na to, że jego spalanie jest całkowite, bez tworzenia bardzo licznych gazów trujących, powstających zawsze przy spalaniu paliwa mineralnego. Silniki spalinowe alkoholowe mogłyby być używane powszechnie, przyczyniając się do powstania nowych źródeł pracy i dochodu.

Obecna wojna wykazała, że armie posługują się do swych celów zamiast konia, wyłącznie motorem jako silnikiem, w licznych odmianach i niezliczonych ilościach. Tylko ten kraj może myśleć o możliwościach obrony, który potrafi pójść z postępem, stworzy kadry specjalistów, będzie miał przemysł własny zdolny do produkcji pokojowej i przestawienia się, oraz masowej produkcji wojennej, - oparty o własny rynek wewnętrzny, o własne potrzeby pokojowe, o własne fundusze i zasoby. Jest to aspekt nad którym nie wolno przejść do porządku dziennego. Rolnictwo polskie widzi te potrzeby, rozumie je, i chce pójść im na spotkanie.

Za wprowadzeniem u nas silnika spalinowego, zamiast trakcji konnej, przemawia jeszcze i to, że tragiczne, masowe straty w ludności Polski, podczas obecnej wojny, niewątpliwie zmuszą do przejścia nadmiaru ludności wiejskiej do miast i przemysłu; do likwidacji gospodarstw, do powiększenia przeciętnego obszaru gospodarstw włościańskich, których racjonalne zagospodarowanie ułatwić może motoryzacja i użycie sprzętu maszynowego.

Kładę wielki nacisk na myśl o motoryzacji na alkoholu na podstawie kilkuletnich dodatnich własnych doświadczeń praktycznych w tej dziedzinie. Chciałbym wywołać zainteresowanie specjalistów, teoretyków i praktyków, przemysłowców oraz kapitalistów, uważających, że konstrukcja silników dla paliwa alkoholowego jest problemem ważnym, czekającym na pozytywne rozwiązanie, które zwłaszcza rolnictwu dać powinno nowe możliwości i otworzy nietylko nowy rynek pracy, ale i zbytu, oparty na rzeszach rolników, którzy, jako zmotoryzowani, zbliżą się do miast, biorąc czynniejszy i żywszy udział w produkcji i wymianie dóbr.

Artykuł mój nie wyczerpuje z natury rzeczy problemu, lecz celem jego jest wywołanie dyskusji i prac.

--ooOoo--

/ze strony 1./

Jedynie powszechne, wszechstronne, wszechstronne i rzetelne przedyskutowanie wszystkich zagadnień dotyczących naszego rolnictwa, przy dobrej woli wszystkich Polaków, bez względu na przynależność partyjną czy stan za możności, może zapewnić nam w naszych tak chwilowo trudnych warunkach jakąś bardziej świetlaną przyszłość.

....

Z OBRAD KOMISJI SZKOLNICTWA WIEJSKIEGO.

W dalszych naradach Komisja Szkolnictwa Wiejskiego zajęła się szkolnictwem średnim.

Zgodzono się, że liceum rolnicze, winno być tą szkołą, z której wyjdą rzesze nauczycieli niższych szkół rolniczych.

Poziom samego liceum rolniczego nie został jeszcze ściśle określony. Jasną jest rzeczą, że winien on być dostosowany do ogólnego ustroju szkolnictwa. Ponieważ konkretny projekt tego ustroju nie jest znany więc i narady Komisji Szkolnictwa Wiejskiego są na tym odcinku utrudnione.

Tym nie mniej poruszono niektóre zagadnienia bardzo istotne, choć bardziej ogólne.

Tak więc szereg mówców wyraźnie wskazało na to, że chociaż liceum rolne ma służyć za podstawę wykształceniaę potrzebnego nauczycielowi szkoły rolniczej, to jednak liceum to nie może nosić charakteru "szkoły dla nauczycieli". Chodzi o to, by wstępujący do liceum rolnego uczeń nie był z góry "skazany na nauczycielstwo", lecz miał do wyboru szereg dróg pracy zawodowej. Dlatego, zasadniczy program liceum dać winien ogólną znajomość rolnictwa.

Wskazano dwie drogi, prowadzące do przygotowania pedagogicznego dla tych, którzy zawód nauczyciela wybiorą. Mogłaby to być specjalizacja na ostatnim roku liceum, przyczym obok specjalizacji pedagogicznej istniałaby także "instruktorska"; mogłyby też zostać powołane do życia kursa pedagogiczne, niezależnie od liceum.

Specjalizacja szkolna wywołała ożywioną dyskusję.

Łatwo bowiem zauważyć, że obok kategorii specjalizacji takiej, jak pedagogiczna i agronomii społecznej ("instruktorska") - samo wykształcenie rolnicze obejmuje tak różnorodne gałęzie, że specjalizacja - nazwijmy ją - techniczno - rolna - nasuwa się automatycznie.

Zarysowały się też dwa skrajne poglądy : w myśl jednego z nich istniećby powinny równorzędne szkoły takie jak: hodowli zwierząt, "produkcji roślinnej", oraz organizacji i rachunkowości gospodarstw rolnych; w myśl przeciwnego zapatrywania - licea rolne winny obejmować w jednakowym stopniu wyszystkie te podstawowe dziedziny, różniące się od siebie jedynie w ujnowaniu przemiotów w zależności od potrzeb regionalnych.

Próbowano też znaleść wyjście pośrednie, ale dyskusji na ten temat jeszcze nie ukończono.

W każdym razie ta potrójna specjalizacja (poprzednio wskazane i regionalna) stanowi ciekawy i trudny problem do rozwiązania.

x x
x

Uwaga : obecnie toczące się narady Komisji mają charakter wstępny. Po przedyskutowaniu założeń tematu wyrażone poglądy (niejednokrotnie wsprzeczne) zostaną zredagowane w formie skrótu i posłużą jako substrat do szczegółowej dyskusji, z której powinna wykrystalizować się logiczna całość.

Wszelkie zatym uwagi, pochodzące od osób z poza Komisji są niezmiernie pożądane. Uwzględnienie ich w wyżej wspomnianym "skrócie" może tylko podnieść wartość odbywających się narad.

x x
x

Zwracamy uwagę czytelników, że zagadnienie specjalizacji w szkołych rolniczych ściśle się wiąże ze specjalizacją w ronictwie wogóle. Szkoła nowiem winna przygotowywać do życia. W Komisji Szkolnictwa wszydcy członkowie nie wyobrażają sobie, by kiedykolwiek rolnictwo polskie przybrało charakter dalekoidącej specjalizacji w ogólnej masie gospodarstw rolnych. Nie znaczy to jednak, by pewnej ilości, choćby w mniejszym stopniu wyspecjalizowane gospodarstwa nie istniały. Dlatego wartoby było rozwinąć w dyskusji na łamach " Przeglądu Rolniczego " zlekka zaczętej, temat możliwości specjalizacji w rolnictwie polskim.

---ooOoo---

REDAKCJA PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ JEDYNIE ZA ARTYKUŁY REDAKCYJNE. ARTYKUŁY PODPISANE WYRAZAJĄ POGLĄDY AUTOROW.

---ooOoo---

Do czytelników.

Z powodu trudności technicznych związanych z wykonaniem zdjęć do artykułu dr. Filowicza zawiadamiamy, że dalszy ciąg tego artykułu ukaże się dopiero w przyszłych numerach "Przeglądu".

Redakcja.

SEKCJA ROLNA
Stow. Techn. Pol. w Wlk. Bryt.

45. Belgrave Sq., London SW. 1.
pokój 25.

Londyn,

KOMUNIKAT ZARZADU Nr. 9.

1. Ś. p. inż. Janusz Narkiewicz-Jodko, podchor., członek Sekcji Rolnej S.T.P. poległ we Francji dnia 14. sierpnia 1944 r.

2. Komisja Szkolnictwa Wiejskiego odbyła dotąd 6 posiedzeń. Dyskutowano szkolnictwo niższe i średnie.

3. W pracach nad "Planem Wydawniczym" wzięło udział dotąd 11 Kolegów, oraz 3 osoby z poza Sekcji. Dzięki temu w działach : chemii rolnej, hodowli zwierząt, botaniki, pszczelnictwa można będzie niedługo sformułować wstępne wnioski.
Mniej liczne, lub niedość naświetlone dane posiadamy w działach szczegółowej uprawy, przetwórstwa rolnego, sadownictwa, łąkarstwa, maszynoznawstwa. Brak, lub bardzo mało materjałów w innych działach (drób, zwierzęta futerkowe, warzywnictwo, rachunkowość, spółdzielczość, melioracje itd.)
Apelujemy o dalsze zainteresowanie. Prosimy o wskazywanie nazwisk i adresów specjalistów, nie należących do Sekcji.

4. W związku z przewidywanym dotkliwym brakiem fachowych książek rolniczych w Kraju Zarząd Sekcji Rolnej ma zamiar opracować i wydać pewną ilość podręczników.
Akcja ta byłaby prawdopodobnie finansowana przez Min. Oświaty.
Zarząd projektuje powołanie Komitetu Redakcyjnego, któryby ustalił ilość i zakres najpotrzebniejszych tematów do opracowania.

Chodziłoby o książeczki utrzymane na poziomie podręczników Kursów P.R. dla przodowników, względnie na poziomie niższej szkoły rolniczej.

Biblioteczka taka obejmowałaby pewną ilość tomów po około 30 - 50 stron każdy.

Zarząd Sekcji Rolnej usilnie prosi wszystkich Kolegów, a w szczególności posiadających doświadczenie w szkolnictwie rolniczym, czy pracy instruktorskiej o nadesłanie :

- swych uwag i sugestji odnośnie zamierzonej akcji,
- zgłaszanie ofert co do opracowania poszczególnych tematów, wz
- podawanie nazwisk Kolegów, którzy mogliby się podjąć ich opracowania.

Przewidywane są honorarja, w/g norm Ministerstwa Oświaty.

5. Kolegów, którzy zgłosili chęć podjęcia się tłumaczeń (siedmiu) przepraszamy za zwłokę. Wynikła ona : 1) ze względu na konieczność rzetelnego doboru książek; 2) z powodu trudności naszej pracy (rozporządzam tylko godzinami pozabiurowymi) 3) z przyczyn od nas niezależnych, o których nie chcemy pisać.

6. Zarząd zorganizował odczyt inż. arch. Z. Celarskiego na temat: "Zagadnienia Budownictwa Wiejskiego w Polsce na tle potrzeb powojennych". Pierwszy wykład miał miejsce dn. 15. bm. - dalszy ciąg odbędzie się 30. bm. (Polish Research Centre 32. Chesham Place, S.W.1.) o godz. 18-ej. Wstęp wolny dla wszystkich zainteresowanych.

7. Podajemy do wiadomości, że spodziewane jest otwarcie od 1-go stycznia kilku płatnych stanowisk stałych dla fachowców rolnych, oraz możliwości wykonywania prac zleconych.

Zainteresowanych prosimy o podanie nazwisk, adresów i kwalifikacyj zawodowych (studia, praca zawodowa).

8. [illegible]nie z dzięki[illegible] Komisji [illegible] rolniczego i [illegible] osobno [illegible]

9. Prosimy o zgłaszanie się tych, którzy chcieliby otrzymywać czasopisma rolnicze w celu wykonywania recenzyj dla "Przeglądu Rolniczego". Czasopisma te będą musiałyby być zwracane Zarządowi.

10. Podajemy, że kol. T. Dobrowolski wygłosił z własnej inicjatywy, na zaproszenie Young Farmers Club w Ayr - pogadankę o rolnictwie polskim.

11. Od dn. 21. maja br Zarząd odbył 14 posiedzeń.

12. Walne Zgromadzenie Stow. Techników Polskich odbędzie się dnia : 7. stycznia 1945.
Zarząd Sekcji Rolnej prosi Kolegów członków o liczny w nim udział.

ZARZĄD SEKCJI ROLNEJ.

Komitet redakcyjny : H. Przyborowski
B. Werner
Z. Kiersnowski
W. Geringer

Adres redakcji i administracji : "Ognisko Polskie" 45. Belgrave Sq. London, S.W.1. pokój 25.